

Bilans i zadania

„Naród polski buduje dziś swą przyszłość własnymi rękami”. W tych słowach tow. premiera Cyrankiewicza zawarty jest cały głęboki sens exposé, złożonego przed Sejmem. W tych słowach zawarta jest zarówno ocena minionego roku jak i perspektywa nadchodzącego roku, podsumowanie zakończonych Trzylatki i rzut w przyszłość, w pierwszy rok Sześcioletki.

Dumą napawa nas bilans sukcesów, osiągniętych w roku 1949. Przewyższyliśmy o 75 proc. poziom poprzedzającej produkcji przemysłowej. Zrobiliśmy duży krok naprzód na drodze przekształcenia Polski w kraj przemysłowo - rolniczy. Zrobiliśmy wiele dla zbudowania silnej bazy naszej gospodarki — dla rozbudowy ciężkiego przemysłu, górnictwa i hutnictwa.

Równoległe do tych wszystkich sukcesów szła stawa podwyżka stopy życiowej mas pracujących. Liczby dotyczące wzrostu produkcji poszczególnych produktów na głowę ludności, wzrostu budownictwa mieszkaniowego, rozwoju szkolnictwa, kultury i oświaty dla najszerszych mas — każda z tych liczb była matematycznym symbolem wyrażającym konkretny, określony wzrost poziomu życiowego.

Kierowniczą siłą, której kraj nasz zawdzięcza te wielkie sukcesy, jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. To ona mobilizowała i mobilizować będzie nieustraszone klasy robotnicze i masy ludowe do walki i pracy o Polskę socjalistyczną — jak oświadczył w imieniu Partii tow. Albrecht.

Nasze wielkie osiągnięcia stanowią słuszny powód do dumy. A zarazem są one źródłem pewności, że dokonamy i tych wielkich przeobrażeń, które stawia przed nami jako konkretne zadania Plan Sześcioletni. Na wykonanie tego planu skierowane muszą być wszystkie wysiłki całego narodu. Dla realizacji tych wielkich zamierzeń przebudowy socjalistycznej skoncentrowana być musi w jeszcze większym stopniu niż dotychczas, wszystkie energia twórcza całego narodu, a przede wszystkim jego przodującej części — klasy robotniczej. To właśnie klasa robotnicza całą swoją postawą przyczynia się do wywalczenia wielkich sukcesów ubiegłego roku. To właśnie ona zdecydowała o dalszych czekających nas zwycięstwach.

W oparciu o wielkie osiągnięcia społeczno - gospodarcze ubiegłego roku, pogłębia się jeszcze bardziej konsolidacja społeczeństwa polskiego, zacieśnia się jeszcze bardziej sojusz robotniczo - chłopski. Wzmocniliśmy w ubiegłym roku nasz aparat władzy, państwo dyktatury proletariatu. Zaostrzyliśmy czujność i potrafilimy wyeliminować wrogów z różnych ogniw aparatu państwowego i życia politycznego.

W roku ubiegłym reakcyjne odłamy kleru próbowały wbić klin między wierzących i niewierzących, posiać wrogość między pracującymi, by podkopać w masach wierzących zaufanie do naszej ludowej władzy. Próby te zakończyły się całkowitym niepowodzeniem. Jak wykazała ostatnia krajowa narada „Caritas”, coraz liczniejsze są zastępy uczciwych, patriotycznych księży, którzy widzą ogromne korzyści, jakie Polsce już przyniosł i przyniesie w dalszej perspektywie ustrój demokracji ludowej. Większość duchowieństwa katolickiego w Polsce pragnie lojalnie współdziałać z władzami ludowymi. Postępująca izolacja reakcyjnej części hierarchii kościelnej daje nam pewność, że próby wykorzystania religii do celów dywersji politycznej zostaną pokrzyżowane. Państwo nasze gotowe jest, jak to już niejednokrotnie zostało powiedziane, do porównania z hierarchią kościelną, ale tylko na gruncie bezkompromisowego uznania naszej, ludowej racji stanu.

Wzmocnienie naszej sytuacji wewnętrznej w ciągu ubiegłego roku utrwaliło naszą pozycję w wielkim obozie pokoju, na czele którego kroczy Związek Radziecki. Zacieśnił się jeszcze bardziej w ciągu ubiegłych miesięcy węzeł przyjaźni z naszym wielkim radzieckim sojusznikiem. Nawiązaliśmy stosunki z Chińską Republiką Ludową, która rozpoczęła nowy rozdział w historii Azji, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która otworzyła nową kartę w dziejach Europy, z Ludową Republiką Wietnamu, której naród bohaterów od lat walczy z imperializmem.

Powstanie tych nowych republik demokratycznych jest świadectwem ogromnego wzrostu obozu pokoju w przeciągu ubiegłych dwunastu miesięcy. Jesteśmy częścią potężnej rodziny ogarniającej już jedną trzecią ludzkości. Stanowimy już poważne ogniw w światowym frontie pokoju, którego twierdzą jest wielki Kraj Socjalizmu. Dziś, naszymi osiągnięciami wzmacniamy walkę ludów kolonialnych o wolność, walkę o pokój robotników w krajach kapitalistycznych — podobnie jak oni przez swoje boje wzmacniają nasze wysiłki w budowie socjalizmu.

Stoimy na przełomie dwóch planów: zwycięsko zakończony Trzylatki, a prognozy Planu Sześcioletniego. Zawarty w exposé premiera apel do czynu zmobilizuje cały kraj, całą ludność pracującą, całą klasę robotniczą do wielkiego twórczego wysiłku, do napędzenia całej energii dla zrealizowania wielkiego stojącego przed nami zadania.

Korzystając z doświadczeń i wzorów pierwszej zwycięskiej batalii o socjalizm, rozegranej przez przedzwiązkową partię robotniczą świata WKP(b) i jej wielkiego wodza, Stalina, — mobilizując niespożyte rezerwy energii polskiej klasy robotniczej, zacieśniając sojusz między masami pracującymi miast i wsi, naród polski, pod kierownictwem PZPR, zrealizuje to wielkie dzieło: zbuduje Polskę Socjalistyczną.

Realizacja Planu Sześcioletniego — to nasz polski wkład do wielkiej walki o ostateczne zwycięstwo socjalizmu

Exposé tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza w Sejmie Ustawodawczym

Wysoka Izbo!
Rok 1950 jest rokiem szczególnego znaczenia dla przyszłości naszego kraju. Jest to bowiem pierwszy rok realizacji Planu Sześcioletniego, którego celem jest zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce. Wykonanie tego Planu będzie osią wszystkich naszych działań w najbliższych latach.

U progu tego roku, pierwszego roku Planu Sześcioletniego musimy sobie wszyscy w całym kraju, uświadomić, że odtąd wszystkie sprawy muszą być podporządkowane temu wielkiemu i zasadniczemu celowi, jakim jest wykonanie Planu. Albowiem od tempa, od jakości wykonania tego Planu zależy z kolei możliwość realizacji wszystkich innych spraw, które leżą nam na sercu. Od wykonania Planu Sześcioletniego go zależy dobrobyt, stopa życiowa, rozwój kultury i oświaty, stan zdrowotny, bezpieczeństwo i cała przyszłość naszego kraju.

Jesteśmy dostatecznie silni by pokrzyżować działania wrogów

Przystępujemy do realizacji Planu Sześcioletniego w warunkach politycznych, które stwarzają wyjątkowo pomyślną atmosferę dla dalszych sukcesów gospodarczych. Zjednoczona klasa robotnicza pod przywództwem swej Partii PZPR, stanowi ośrodek, wokół którego skupiła się ogromna większość narodu, przemięknęła jedna idea pracy dla Polski Ludowej. Zaledwie rok minął od zjednoczenia ruchu robotniczego, a już zjednoczenie to tak mocno weszło nam w krew, stało się czymś tak oczywistym i naturalnym i niezbędnym w naszym życiu, że nie potrafimy sobie wprost wyobrazić innego stanu rzeczy.

Rozbudowa przemysłu w roku 1950

Zdajemy sobie oczywiście sprawę, że wrogowie Polski Ludowej, zarówno w kraju, jak i zagranicą, nie zaprzestali swej działalności. Jesteśmy w pełni świadomi, że w miarę postępu budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, w miarę narastania naszych zwycięstw — zaostrza się walka klasowa. Wróg, sypczany z jednej strony i z drugiej, czując, że grunt uśwadza mu się coraz bardziej, próbuje, przechodzi do coraz nikczemniejszych, coraz podstępniejszych form walki.

Mieliśmy przecież przykłady różnych form dywersji politycznej, aż po usiłowanie przenikania elementów wrogów do naszego aparatu państwowego i gospodarczego, do życia politycznego. Próby takie są możliwe we i w przyszłości — należy być czujnym, by im zapobiec.

Nasze Państwo Ludowe jest dziś dostatecznie silne, by pokrzyżować wszelkie przeciwko niemu skierowane działania wrogów. Słaba nasza wyrosta za równo z jednością narodu, skupieniem wokół klasy robotniczej i sukcesów naszej gospodarki, jak i z naszej pozycji międzynarodowej. Nieustannie pogłębiająca się przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, sojusz i współpraca z państwem zwycięskiego socjalizmu, jego potęga i przykład stanowią niepośledni czynnik naszej siły. Bra tnerska współpraca z bratnimi krajami antyimperialistycznymi obozu pokoju, który odniósł tak ostatniego roku odniesł tak wielkie sukcesy i zwycięstwa, do tak potężnych rozmiarów, że obejmuje trzecią część ludności całego świata — stanowi gwarancję naszego bezpieczeństwa międzynarodowego.

Znajdujemy się na przełomie dwóch planów — mając za sobą wykonanie Planu Trzylatnego, a przed sobą zadanie wykonania Planu Sześcioletniego — możemy na podstawie nagromadzonych doświadczeń żywić pewność, że nasz nowy plan będzie wykonany i będzie osią wszystkich naszych działań w najbliższych latach.

Byłoby rzeczą szkodliwą upajać się dotychczasowymi sukcesami. Chcę tylko stwierdzić, na podstawie doświadczenia realizacji Planu Trzylatnego, że istnieją wszelkie obiektywne dane wykonania Planu Sześcioletniego. Ale zwycięskie wykonanie Planu zależy od sumy twórczego wysiłku, jaki klasa robotnicza a z nią masy pracujące dadzą z siebie w najbliższych latach. Cały naród, każdy obywatel musi być nastawiony na ten maksymalny wysiłek twórczy dla dobra Planu Sześcioletniego, świądom, że tworzy podstawy wspólna najej przyszłości naszego kraju i podstawy swego własnego eczęśliwego jutra.

Przed kilkoma miesiącami nastąpiło z kolei zjednoczenie ruchu ludowego w ramach Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego — dalszy krok na drodze wciąż postępującej konsolidacji politycznej narodu. Naturalnym następstwem zjednoczenia ruchu ludowego jest dalsze wzmocnienie i zacieśnienie sojuszu między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem, sojuszu, który jest podstawą siły i trwałości naszej władzy ludowej.

Rok miniony był rokiem dalszych, wielkich osiągnięć Polski Ludowej, jej wielkiego rozwoju we wszystkich dziedzinach naszego życia. U podstaw tych osiągnięć leżą oczywiście nasze sukcesy gospodarcze, stanowiące punkt wyjścia dla dalszego rozwoju, dla dalszego marszu do socjalizmu, dla naszych zadań w roku bieżącym. Przejdzmy zatem do szczegółowszego rozważenia problematyki gospodarczej.

System obradowania Sejmu nad budżetem został w tym roku zmieniony. Ulepszone zostały formy pracy Komisji Sejmowych, rozpracowywanych na poszczególne działy budżetu. Na Komisjach tych budżety swoich resortów referowali poszczególni ministrowie. Pozwoliło to na bardziej szczegółowe omawianie rozlicznych dziedzin, składających się na całość życia Państwa Ludowego, na funkcjonowanie Państwa odzwierciedlone w przedłożonym Planie Finansowym.

Dlatego nie będę omawiał szczegółowo spraw poszczególnych resortów, a będę starał się ograniczyć do pewnych tylko problemów.

A więc rok 1950 — to pierwszy rok Planu Sześcioletniego, projekt, którego w formie ustawy wkrótce przedłożony zostanie Wysokiej Izbie. Wstąpiłiśmy w ten rok w warunkach zwycięskiego przedmiotowego wykonania Planu Trzylatnego i przekroczenia zadań Planu 1949 r.

Nie należy wątpliwości, że rok 1950 będzie okresem dalszych sukcesów naszej gospodarki narodowej, która dzięki przeważającemu i coraz bardziej rosnącemu znaczeniu gospodarki socjalistycznej nie zna ani bezrobocia, ani kryzysów.

Rosniemy i krzepniemy gospodarczo z każdym dniem przede wszystkim dzięki twórczemu entuzjastycznemu polskiemu mas pracujących i dzięki oparciu, jakie znajdujemy w naszym wielkim sprzymierzeńcu ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej.

Pierwszy rok Planu Sześcioletniego przyniesie dalszy poważny wzrost produkcji we wszystkich gałęziach przemysłu. Ogólna wartość produkcji przemysłu państwowego według cen niezmienionych wzrasta o 16,9 proc. w stosunku do wykonania 1949 roku.

Bardzo znaczący jest wskaźnik wzrostu szeregu przemysłów produkujących środki wytwórczości. Do przemysłów tych należą: przemysł motoryzacyjny, w którym odsetek wzrostu wynosi 45 proc., przemysł maszynowy — wzrost o 24,6 proc., przemysł tabaku i sprzętu kolejowego — wzrost o 27,1 proc., przemysł budowy maszyn ciężkich — wzrost o 22,1 proc., przemysł elektrotechniczny — wzrost o 27,6 proc., przemysł chemiczny — wzrost o 21,3 proc., hutniczy

— wzrost o 11,7 proc., metalurgiczny — wzrost o 19,1 proc., ceramiki budowlanej — wzrost o 46,1 proc. itd. Udział przemysłów produkujących środki wytwórczości w ogólnej produkcji przemysłu państwowego wynosi ponad 60 proc. Globalny wzrost przemysłów produkujących środki wytwórczości w stosunku do wykonania 1949 r. wynosi ok. 17,4 proc.

Przytoczone wskaźniki wzrostu wskazują wyraźnie, że w roku 1950 wkroczyliśmy w okres szybkiej rozbudowy środków wytwórczości, a tym samym przystępujemy do realizacji tych wielkich zadań, jakie są do wykonania w Planie Sześcioletnim.

W 1950 r. zostaną uruchomione nowe ważne zakłady przemysłowe lub nowe działy w już istniejących zakładach. Powstaną nowe elektrownie ciepłe, piece martenowskie, walcownie, stalownie, fabryki maszyn, rozszerzy się produkcja celulozy, włókien syntetycznych, powstaną nowe chłodnie, będą rozbudowywane kamieniołomy, cementownie itp.

Przemysł państwowy rozpocznie produkcję wielu ważniejszych artykułów przemysłowych, dotychczas nie wytwarzanych, jak żelazo-nikiel, miedź elektrolityczna z rud krajowych, kotły specjalne, czerpaki, barki, trawlerzy, motorowce, produkty syntetyczne i w. in.

Tegoroczny Plan Inwestycyjny jest o około 38 proc. wyższy, niż plan roku ubiegłego. Wzrost ten — na te duże przeciętne rozmiary robót w roku 1949 — jest niewątpliwie bardzo poważny. Plan ten jest realny i zostanie wykonany, jakkolwiek wymagać będzie skoordynowanego wysiłku na wielu odcinkach. Przede wszystkim musi być zapewniony sprawni przebieg prac budowlano-montażowych, oparty o dostarczoną we właściwym czasie dokumentację techniczną i terminowe zaopatrywanie w materiały inwestycyjne, maszyny i urządzenia techniczne.

W ramach tegorocznego Planu bardzo poważnie zwiększenie wykazuje plan importu inwestycyjnego. Pomyślny przebieg realizacji importu na tym odcinku w roku 1949 oraz fakt, że coraz większy odsetek dóbr inwestycyjnych dostarczany jest nam przez bratnie narody ZSRR i demokracji ludowych — gwarantują wykonanie także planu importu inwestycyjnego w roku 1950.

I znowu charakterystyczną cechą Planu Inwestycyjnego w 1950 r. jest położenie nacisku na produkcyjne gałęzie gospodarstwa narodowego oraz wzmocnienie nakładów na budownictwo mieszkaniowe i socjalne. W szczególności nakłady na przemysł, górnictwo i rzemiosło wzrastają w roku 1950 do 42,2 proc. nakładów roku ubiegłego. Wzrost ten wyraża naszą wolę stworzenia silnej bazy produkcyjnej, koniecznej dla realizacji zadań Planu 6-letniego, czyli koniecznej do budowy fundamentów socjalizmu. Szczególnie silny jest również wzrost nakładów w dziedzinie przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, zwianych z obrotowym rozwojem budownictwa socjalistycznego.

Nakłady na rolnictwo i leśnictwo w kwotach absolutnych są znacznie wyższe niż w r. 1949. Wzrastają również nakłady inwestycyjne w zakresie komunikacji, żegluga i łączności.

Szczególnie wysokie zwiększenie nakładów wykazuje dział obrotu towarowego — zgodnie z szybkim tempem rozwoju uspołecznionego aparatu dystrybucyjnego.

W innych działach gospodarstwa narodowego wyraźny wzrost wykazuje budownictwo mieszkaniowe (z 24,4 mld. zł w r. 1949 do 30,5 mld. zł w r. 1950), działy socjalne i urządzenia użyteczności publicznej, przy równoczesnym ograniczeniu budownictwa administracyjnego.

Zadania poszczególnych resortów gospodarczych

Pokrótkie chciałbym omówić osiągnięcia i zadania w dziedzinie poszczególnych resortów gospodarczych.

Aby zapewnić wykonanie wielkich zadań, jakie stoją przed przemysłem węglowym, Rząd powołał uchwałę o środkach, niezbędnych do osiągnięcia tego celu i czuwać będzie uważnie nad jej wykonaniem. Przeprowadzony będzie szeroki program mechanizacji robót górniczych. Karta Górnicza dała górnikom specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie plac, wypoczynku, praw honorowych, opieki socjalnej i zdrowotnej. Na Kartę Górniczą

tysiące górników odpowiedzialną akcją przyjmowania długofalowych zobowiązań produkcyjnych, zainicjowaną przez sławnego dziś w całej Polsce górnika Markiewkę. W celu skoncentrowania uwagi kierownictwa resortu na sprawach górnictwa, Rząd wnosł do Sejmu projekt ustawy o przekazaniu spraw energetyki Min. Przemysłu Ciężkiego oraz przeprowadzenia reorganizacji Min. Górnictwa, aby usprawnić zarząd sprawami węglowymi.

Min. Przemysłu Ciężkiego ma również do spełnienia zadania, których waga jest ogromna, albowiem kieruje one przemysłami, wytwarzającymi środki wytwórczości, stanowiącymi zarazem kłęcz do mechanizacji i przebudowy społecznej rolnictwa. Wartość globalna produkcji tego resortu wyniosła w r. 1949 — 40 proc. wartości produkcji całego przemysłu państwowego. W przemśle ciężkim zrodziły się nowe formy spółzawodnictwa, jak np. inicjatywa załogi Zjednoczenia Hajduckiego tow. Walaszczyka, Kufiskiego, Mateli.

Przemysł rolny i spożywczy skutecznie pokrywa coraz bardziej rosnącą konsumpcję przetworów spożywczych. Konsumpcja cukru na głowę jest dziś u nas w stosunku do 1938 r. wyższa o 70 proc., mydła o 40 proc., tytoniu o 60 proc., piwa o 134 proc.

Szeroko rozwija się kontrakcja roślin, powodując zwiększenie (Dalszy ciąg na str. 3)



Tow. Premier Józef Cyrankiewicz

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego 3 lutego 1950 roku

Exposé tow. premiera Cyrankiewicza i tow. min. Dąbrowskiego

Porządek dzienny 75 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 3 lutego 1950 r., wypełnił exposé Prezesa Rady Ministrów i Ministra Skarbu oraz debata nad wygłoszonymi exposé. Na posiedzenie przybył Rząd z tow. Premierem Cyrankiewiczem, Wicepremierem Korzyckim i Marszałkiem Rokossowskim na czele. W lożach dyplomatycznych zajął miejsca członkowie Korpusu Dyplomatycznego, z ambasadorem Związku Radzieckiego — W. Lebediewem na czele.

Posiedzenie otworzył Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, który powiedział na wstępie Izbie, że otrzymał pismo z zrzeczeniem się mandatu poselskich od posłów: Stanisława Halasa, Jerzego Drewnowskiego oraz Stefana Banercza. Sejm Ustawodawczy stwierdził wygaśnięcie mandatu wyżej wymienionych posłów.

Po załatwieniu formalności, Marszałek przekazał do Komisji Prawniczej i Regulaminowej wnioski odpowiednich władz o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posłów: Franciszka Roch - Kowalskiego i Stanisława Wrona - Merskiego, o zezwolenie na wszczęcie i prowadzenie postępowania karnego przeciwko posłowi Stanisławowi Kowalewskiemu ozy Republikę Demokratyczną, Pana Hoang Ming Giana, pismo następującej treści: Panie Ministrze!

Mam zaszczyt powiadomić Pana, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zapoznał się z treścią oświadczenia Prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minha, z dnia 14 stycznia 1950 roku. Świadom tego, że Vietnamska Republika Demokratyczna, reprezentująca jednolitą wolę narodu vietnamskiego, sprawuje faktyczną władzę nad krajem, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Vietnamską Republikę Demokratyczną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wierząc w rozwój przyjaznych stosunków między ogólnymi państwami, wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Vietnamską Republiką Demokratyczną.

W dniu 3.II.1950 r. Sekretarz Generalny MSZ ambasador Stefan Wierzbowski wystosował do ministra Spraw Zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Pana Hoang Ming Giana, pismo następującej treści: Panie Ministrze!

Mam zaszczyt powiadomić Pana, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zapoznał się z treścią oświadczenia Prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minha, z dnia 14 stycznia 1950 roku. Świadom tego, że Vietnamska Republika Demokratyczna, reprezentująca jednolitą wolę narodu vietnamskiego, sprawuje faktyczną władzę nad krajem, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Vietnamską Republikę Demokratyczną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wierząc w rozwój przyjaznych stosunków między ogólnymi państwami, wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Vietnamską Republiką Demokratyczną.

o procesie realizacji planu 6-letniego. Jako ostatni zabrał głos w dyskusji poseł Moskwa (SD), który stwierdził m. in., że Klub Poselski SD udziela pełnego zaufania i poparcia Rządowi, a przedłożony preliminarz budżetowy poprze w całej rozciągłości.

Na tym zamknięta została debata nad exposé Prezesa Rady Ministrów i ministra Skarbu. Sejm zbierze się ponownie dnia 4 bm. o godz. 9.30.

Rząd RP nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Vietnamską Republiką Demokratyczną

W dniu 3.II.1950 r. Sekretarz Generalny MSZ ambasador Stefan Wierzbowski wystosował do ministra Spraw Zagranicznych Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Pana Hoang Ming Giana, pismo następującej treści: Panie Ministrze!

Mam zaszczyt powiadomić Pana, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej zapoznał się z treścią oświadczenia Prezydenta Vietnamskiej Republiki Demokratycznej, Ho Chi Minha, z dnia 14 stycznia 1950 roku. Świadom tego, że Vietnamska Republika Demokratyczna, reprezentująca jednolitą wolę narodu vietnamskiego, sprawuje faktyczną władzę nad krajem, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej postanowił uznać Vietnamską Republikę Demokratyczną.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wierząc w rozwój przyjaznych stosunków między ogólnymi państwami, wyraża gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych między Rzeczypospolitą Polską a Vietnamską Republiką Demokratyczną.

W 102,6 proc. wykonał przemysł węglowy plan wydobycia w styczniu

Pierwszy miesiąc realizacji zadań, postawionych przemysłowi węglowemu w planie 6-letnim, przyniósł górnikom polskim poważny sukces. Plan wydobycia węgla kamiennego wykonał polski przemysł węglowy w styczniu br. w 102,6 proc.

Na pierwszym miejscu pod względem przekroczenia planu wydobycia, znajduje się Bytomskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego, którego załoga zrealizowała plan styczniowy w 106 proc. Zjednoczenie Rudzkie wykonało plan w 105,3 proc., Zabrzeńskie — 104,5 proc., Jaworznicko-Mikolowskie — 103,8 proc. a Zjednoczenie Rybnickie — 103,6 proc.

Czołowe miejsca w zakresie podniesienia wydajności w stosunku do grudnia ub. roku zajęli w styczniu br. górnicy

Bytomskiego, Dąbrowskiego i Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W kopalni Couriot w St. Etienne (Dep. Loire) poniósł śmierć na miejscu 23-letni Bogusław Koston.

Jak wiadomo przed paroma dniami w kopalni St. Eloy-les-Mines zginęło 13 górników, w tej liczbie 5 Polaków.

Węgry i Rumunia uznały Vietnamską Republikę Demokratyczną

BUDAPEST (PAP). — Na wniosek ministra spraw zagranicznych węgierska Rada Ministrów postanowiła uznać Vietnamską Republikę Demokratyczną i nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

BUKARESZT (PAP). Rząd rumuński postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Demokratyczną Republiką Wietnamu.

Znów górnik polski zginął w kopalni francuskiej

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, jeszcze jeden górnik polski padł ofiarą nieodpowiednich warunków pracy i niedostatecznych urządzeń ochronnych w kopalniach francuskich.

W kopalni Couriot w St. Etienne (Dep. Loire) poniósł śmierć na miejscu 23-letni Bogusław Koston.

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

Robotnice fabryk łódzkich podnoszą jakość i wydajność pracy

Apel 10 tys. robotnic z Państw. Zakł. Przem. Bawełnianego im. J. Stalina w Łodzi, wzywających do uczczenia czynem Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, spotkał się z natchmianstwowym żywiołowym oddźwiękiem wśród kobiet, zatrudnionych w dziesiątkach fabryk łódzkich.

Jako jedne z pierwszych odpowiedzialny tkacki i przadki PZPB nr 9 w Łodzi. Kobieta zalogata tkalni tych Zakładów zobowiązała się w ciągu lutego podnieść o 0,5 proc. jakość produkowanych tkanin. Poza tym poszczególne zespoły i przedownice pracy przyjęły szereg dodatkowych zobowiązań.

Również kobiety z PZPB im. J. Stalina przyjęły — poza ogólnymi — dodatkowe zobowiązania. Tak 22 przadki, 73 przewijaczki i 22 robotnice, obsługujące maszyny zgrzeblarskie postanowiły w ciągu lutego podnieść o 2 proc. wydajność swej pracy.

W PZPB nr 22 w Łodzi,

proc. Tkaczka Nowak — obsługująca 16 krosien — podnieśli wydajność pracy o 2 proc.

Podobne zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz w celu przyspieszenia realizacji zadań planu 6-letniego podjęły gremialnie kobiety, zatrudnione w PZPB nr 2, PZPB nr 3, Państw. Zakł. Przem. Włókiennego nr 1, 2 i 3 w Łodzi oraz załogi Państwowe Zakł. Przem. Bawełnianego w Pabianicach, w Rudzie Pabianickiej, w Ozorkowie, Państw. Zakł. Przemysłu Dzielnicowego w Aleksandrowie i dziesiątków innych fabryk okręgu łódzkiego.

W Wytwórni Państw. Monopolu Spirytusowego wszystkie kobiety postanowiły wziąć udział we współzawodnictwie pracy, podnieść wydajność pracy, co najmniej do 110 proc. i wstąpić gremialnie do Koła TPPR.

Zbrodniarz wojenny — cesarz Hirohito powinien stanąć przed Międzynarodowym Trybunałem Wojennym

Nota rządu ZSRR do USA, W. Brytanii i Chin

MOSKWA (PAP). — Jak podaje agencja TASS, dnia 1 lutego ambasadorowie ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Pekinie, z polecenia rządu radzieckiego, wręczyli rządowi USA, Wielkiej Brytanii i Chińskiej Republici Ludowej notę następującej treści:

Na podstawie materiałów publicznego procesu, odbytego w dniach 25—30 grudnia 1949 r. przed trybunałem wojskowym nadmorskiego okręgu wojennego w Chabarowsku nad japońskimi zbrodniarzami wojennymi — Jamada, Takana, Kadzjuka i innymi, ustalono, że japońskie koła rządzące z cesarzem Hirohito na czele w ciągu wielu lat przygotowywały w tajemnicy wojnę bakteriologiczną — jedno z najbardziej niebezpiecznych narzędzi agresji. Imperialiści japońscy knuli zbrodnicze plany zastosowania w przygotowywanych przez nich wojnach agresywnych przeciwko mitajacym pokoj na dom broni bakteriologicznej, którą zamierzali posługiwać się w skali masowej dla zagłady wojsk i ludności cywilnej,

w tej liczbie starców, kobiet i dzieci, przez rozpowszechnianie takich śmiertelnych e-piemi, jak epidemia dżumy, cholery, tyfusu, nosaczyny, wąglik i inne. W specjalnie utworzonych, z rozkazu cesarza japońskiego Hirohito oraz z polecenia ministrów wojny i sztabu generalnego Japonii, formacjach bakteriologicznych armii japońskiej hodowano w olbrzymich ilościach śmiertelne bakterie dżumy, cholery, tyfusu, wąglik i innych niebezpiecznych chorób epidemicznych, produkowano powłoki i specjalne aparaty dla rozpowszechniania bakterii, przygotowywano specjalne oddziały wojskowe dla masowego zarażania ludności, rezerwuarów wody, mieszkań, zasiewów i bydła.

Omawiając przygotowania do użycia śmiertelnych bakterii w celu masowej zagłady ludności, Jamada oświadczył, że: „...w 1945 r. po pomyślnym zakończeniu wszystkich przygotowań do najbardziej skutecznego zastosowania broni bakteriologicznej, rozpoczął się okres masowej produkcji tej broni w celu praktycznego jej zastosowania, po otrzymaniu rozkazu z cesarskiej kwatery głównej”. General — porucznik Kadzjuka, były naczelnik wydziału w departamencie sanitarnym Japońskiego Ministerstwa Wojny, a następnie szef wydziału sanitarnego armii kwantuńskiej zeznał, że formacja nr 731 utworzona została w 1936 r. w myśl specjalnego, tajnego rozkazu Hirohito. W 1939 r. formacja została zreorganizowana: personel formacji został trzykrotnie powiększony, a produkcja broni bakteriologicznej znacznie wzrosła. Nastąpiło to również na skutek tajnego rozkazu Hirohito. „Zapoznaliśmy się osobiście z tym tajnym rozkazem w lutym 1940 r. w sztabie armii kwantuńskiej” — oświadczył generał Kadzjuka. Oprócz tego, w

myśl dalszych tajnych rozkazów cesarza Hirohito wydanych w 1940 r., utworzono 4 nowe filie formacji nr 731. Filie, o których wspomiano na procesie Kadzjuka, zostały — jak to wynika z rozkazu b. dowódcy armii kwantuńskiej generała Umedzu z 2 grudnia 1940 r. nr 398/1, — rozmieszczone na obszarach graniczących ze Związkiem Radzieckim. General — major służby sanitarnej Kawasima, który stał na czele jednego z oddziałów formacji nr 731, również zeznał, że formacja została utworzona w 1936 r. i że filie jej powstały w 1940 r. na rozkaz cesarza. Kawasima stwierdził, że widział tajny rozkaz cesarza z 1940 r., przewidujący zwiększenie personelu formacji do 3.000 osób, wliczając w to nowoutworzone filie, rozlokowane na obszarze Mandżurii. W ten sposób, jak wynika z zeznań byłych generałów służby sanitarnej armii kwantuńskiej Kadzjuka i Kawasima, cesarz Hirohito zdemaskowany został jako jeden z głównych uczestników przygotowania wojny bakteriologicznej.

odłamkami tych bomb zapadali na chorobę. Zbrodnica działalność Kitano została również stwierdzona przez generała Kawasima, któremu brał udział w naradach, organizowanych przez Kitano. Na naradach tych omawiano przygotowania do wojny bakteriologicznej. **Wakamacu Judziro przygotowywał epidemie wśród bydła** 4) Wakamacu Judziro (generał-major służby weterynaryjnej). General Wakamacu był od 1941 r. do 1945 r. dowódcą formacji nr 100, która, jak stwierdzono w toku procesu w Chabarowsku, produkowała broń bakteriologiczną i dokonywała dywersji, zakazając źródła wody, pastwiska i bydło zarazka mi wągliką, nosaczyną i innymi chorobami. Członkowie formacji przeprowadzali także zbrodnicze doświadczenia na żywych ludziach. Były dowódca armii kwantuńskiej Jamada przyznał w toku zeznań, że formacja nr 100 zajmowała się masową produkcją bakterii w celu wywołania epidemii wśród bydła. „Cele działalności formacji nr 731 i nr 100 były analogiczne — oświadczył Jamada. Zadaniem formacji nr 731 było wywołanie epidemii wśród ludności przeciwnika, natomiast zadaniem formacji nr 100 polegało na wywołaniu epidemii wśród bydła. Były członek formacji nr 100 porucznik Hirazakura oświadczył, że Wakamacu mówił niejednokrotnie żołnierzom formacji: „W razie wojny Japonii przeciwko Związkowi Radzieckiemu formacja nr 100 powinna stać się fabryką masowej produkcji rozmaitych bakterii i silnych trucizn, niezbędnych dla prowadzenia wojny bakteriologicznej i dokonywania dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu”. Jak wynika z zeznań Hiraza kura, specjalne ekspedycje wyprawowe-dywersyjne zostały skierowane na rzekę Wakamacu do rejonu Trzech Rzek i Hailaru. Ekspedycje te badały możliwości prowadzenia aktów dywersji bakteriologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Mongolskiej Republici Ludowej oraz dokonywały takich aktów dywersji. Byli członkowie formacji nr 100 Mitomo i Hataki zeznali, że Wakamacu brał udział w zbrodniczych doświadczeniach, przeprowadzanych na żywych ludziach. Były szef wydziału weterynaryjnego przy dowództwie armii kwantuńskiej generał Takahasi także zeznał, że Wakamacu kierował osobiście przygotowaniami do wojny bakteriologicznej. Wakamacu brał udział w 1941 r. w naradzie, zorganizowanej przez byłego dowódcę armii kwantuńskiej Umedzu i poświęconej przygotowaniu do wojny bakteriologicznej. W listopadzie 1944 r. Wakamacu wziął udział w analogicznej naradzie, która odbyła się w kwatery generała Jamady i na której omawiano projekty zastosowania broni bakteriologicznej.

W związku z tym i mając na uwadze, protokół genewski z 17 czerwca 1925 roku zakazujący stosowania broni bakteriologicznej, która od dawna już została przez narody cywilizowane potępiona jako najczystsza zbrodnia sprzeczna z honorem i sumieniem ludów; wobec tego, że wymienione wyżej przestępstwa stanowią jawne naruszenie prawa międzynarodowego i zwyczajów wojennych; wobec tego, że Komisja Dalekiego Wschodu stwierdziła w dniu 3 kwietnia 1946 roku, że naruszenie praw i zwyczajów wojny stanowi przestępstwo wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 roku postanowiła, że „wszystkie przestępstwa wojenne powinny być ukarane z całą surowością, przewidzianą przez prawo”; wobec tego, że Komisja Dalekiego Wschodu postanowiła

bakteriologicznej i że zajmował się osobiście problemem zastosowania broni bakteriologicznej przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Mongolskiej Republici Ludowej i Chinom. Powyższe fakty stwierdzają niezbicie, że Kasahara jest jednym z organizatorów wojny bakteriologicznej i że zajmował się osobiście problemem zastosowania broni bakteriologicznej przede wszystkim przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Mongolskiej Republici Ludowej i Chinom. **Międzynarodowy Trybunał Wojenny powinien osądzić organizatorów i inspiratorów zbrodni** W ten sposób dane ustalone w toku procesu oraz wyrok Trybunału Wojennego w Chabarowsku dowodzą, iż czołową rolę w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej i w stosowaniu metod w praktyce tej wojny, co stanowi jedną z najczystszych zbrodni przeciwko ludzkości, odegrali nie tylko japońscy przestępcy wojenni skazani już przez Międzynarodowy Trybunał Wojenny Dalekiego Wschodu i nie tylko japońscy przestępcy wojenni skazani w wyroku Trybunału Wojennego w Chabarowsku, lecz również: Cesarz Hirohito oraz generałowie armii japońskiej: Isii Siro (b. dowódca formacji 731), Kitano Masadzo (także b. dowódca formacji 731), Wakamacu Judziro (b. dowódca formacji Nr 100) i Kasahara Jukio (b. szef sztabu armii kwantuńskiej).

W dniu 3 kwietnia 1946 roku, iż „... zostaną przedsięwzięte wszystkie możliwe środki w celu wykrycia i aresztowania wszystkich osób podejrzanych o dokonanie zbrodni wojennych...“ oraz postanowiła, że w celu rozpatrzenia spraw przestępstw wojennych na Dalekim Wschodzie dowódca naczelny mocarstw sojuszniczych powinien „wyznaczyć specjalne międzynarodowe Trybunały wojenne”, — rząd Związku Radzieckiego proponuje powołanie do życia w najkrótszym terminie zgodnie z punktem A art. 5 decyzji Komisji Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 roku, — specjalnego Międzynarodowego Trybunału Wojennego i postanawia przed ten Trybunał następujących przestępców wojennych zdemaskowanych jako sprawców najczystszych zbrodni przeciwko ludzkości: Cesarza Japonii Hirohito. Orzeczenia: Isii Siro, Kitano Masadzo, Wakamacu Judziro i Kasahara Jukio. Rząd radziecki oznajmia jednocześnie, że wszystkie materiały procesu, który odbył się w Chabarowsku w grudniu 1949 roku nad japońskimi przestępcami wojennymi: Jamada, Takahasi, Kadzjuka i innymi oraz dokumenty dotyczące innych wymienionych w niniejszej notcie osób, co do których ujawniono, że dokonali one zbrodni wojennych, — będą w całości przekazane do dyspozycji Międzynarodowego Trybunału Wojennego natychmiast po jego utworzeniu. Kopie powyższej noty doręczono rządowi Australii, Birmy, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu i Francji, jako członkom Komisji Dalekiego Wschodu.

Zbrodnica działalność „formacji 731” i „formacji 100”

Istnienie tych formacji utrzymywane było w ścisłej tajemnicy. Dla zamaskowania ich nazywano je „Urzędem Zapopatrywania w Wodę i Profilaktyki” oraz „Urzędem Hipopozylotycznym armii kwantuńskiej”, a następnie przemianowano odpowiednio na „formację nr 731” i „formację nr 100”. Obie te formacje bezpośrednio podlegały dowódcy naczelnemu armii kwantuńskiej oraz posiadały liczne filie, rozmieszczone wzdłuż kierunku głównych uderzeń, przewidzianych w japońskim operacyjnym planie wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Formacja nr 731 rozlokowana była w specjalnie wybudowanym miasteczku w odległości 20 km. od Charbina w okolicy stacji Pinfan. Całe terytorium tego miasteczka otgroszone zostało jako strefa zakazana. Formacja liczyła około 3 tysięcy pracowników naukowych i technicznych oraz dysponowała licznymi i potężnymi urządzeniami dla masowego produkowania bakterii w ilościach, umożliwiającym prowadzenie wojny bakteriologicznej w szerokim zakresie. Jak ustalono w toku procesu, formacja składała się z 5 oddziałów, z których tylko jeden — oddział trzeci — zajmował się sprawami, które oficjalnie wchodziły w zakres działania formacji, tj. sprawami zaopatrywania armii w wodę. Oddział ten mieścił się w Charbinie poza obrębem wspomnianego wyżej, specjalnie strzeżonego, miasteczka wojskowego. Pozostałe 4 oddziały formacji zajmowały się wyłącznie sprawami, związanymi z przygotowaniem i prowadzeniem wojny bakteriologicznej. Oddział pierwszy, zwany ba-

dawczym, zajmował się badaniem i hodowaniem śmiertelnych bakterii oraz selekcją tych bakterii, które uznawano za najbardziej skuteczne jako broń bakteriologiczną. Oddział drugi — doświadczalny — zajmował się sprawami zarażania bakteriami terytorium przeciwnika. W oddziale tym było 4 i pół tysiąca specjalnych wylegarni dla rozmnażania pechei, przetrzaczonych do rozpowszechniania dżumy. Oddział ten dysponował również — dla dokonywania zbrodniczych doświadczeń w dziedzinie stosowania bakteriologicznych środków wojny — specjalnym poligonem w pobliżu stacji Anda i specjalną jednostką lotniczą. Oddział czwarty, tzw. produkcyjny, przeznaczony był dla produkowania w skali masowej bakterii, które uznano za najbardziej skuteczne środki wojny bakteriologicznej. Płaty wreszcie oddział, zwany „szkoleniowy — oświatowy”, zajmował się przygotowywaniem kadr dla stosowania środków wojny bakteriologicznej. Funkcje formacji nr 100, były analogiczne z funkcjami formacji nr 731, z tą tylko różnicą, że produkowano w niej bakterie przeznaczone dla zarażania bydła i zasiewów (bakterie nosaczyny, wąglik i inne).

2) Isii Siro (general-porucznik służby sanitarnej). W toku procesu czynna rola oskarżonego Isii, jako organizatora zbrodniczych przygotowań do wojny bakteriologicznej i zastosowania tej broni przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Chinom i Mongolskiej Republici Ludowej — została w pełni udowodniona. Isii zorganizował tajny ośrodek przygotowania do wojny bakteriologicznej przy armii japońskiej — formacji nr 731 — i stał na jego czele. Wszystkie badania w dziedzinie zbrodniczych przygotowań do wojny bakteriologicznej, a w szczególności wszystkie przestępstwa doświadczenia na żywych ludziach, dokonywane były pod bezpośrednim kierownictwem Isii. Opracował on sposób użycia zakazanych zarazkami dżumy pechei jako broni bakteriologicznej i skonstruował specjalne bomby porcelanowe, tzw. „bomby Isii”, mające służyć do zrzucania ładunków zakazanych pechei z samolotów. Isii opracował także osobiste sposoby hodowli w olbrzymich ilościach bakterii w celu prowadzenia agresywnej wojny bakteriologicznej. W toku procesu w Chabarowsku ustalono, dzięki zeznaniom generała Kawasimy i podpułkownika Nisi oraz jednego z pracowników formacji Furuiczi, że general Isii kierował osobiście ekspedycją formacji nr 731 w Chinach w latach 1940—1942. Podczas ekspedycji zastosowano rozmaite rodzaje broni bakteriologicznej i wywołano epidemie dżumy, tyfusu, paratyfusu i innych chorób, które spowodowały śmierć tysięcy osób spośród chińskiej ludności cywilnej. Świadek Furuiczi, który brał udział w ekspedycji, zeznał w toku procesu w Chabarowsku, że zakazanie zbiorników wody oraz żywności, jak również inne przestępstwa, dokonane zostały na rozkaz generała Isii. Dowódca jednej z sekcji

formacji nr 731 podpułkownik Nisi zeznał, że na rozkaz gen. Isii zastosowano broń bakteriologiczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Mongolskiej Republici Ludowej w czasie działań nad rzeką Chahin-Gol w roku 1939. W roku 1945 Nisi znów stanął na czele sekcji formacji nr 731 i przygotowywał się do zastosowania broni bakteriologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. General Kawasima zeznał na procesie w Chabarowsku, że Isii na tajnej naradzie latem 1941 r. poinformował dowódców sekcji formacji nr 731, że działalność formacji użyskala aprobatę sztabu generalnego armii japońskiej, który w związku z rozpoczęciem działań wojennych przez Niemcy hitlerowskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu polecił przyspieszyć przygotowania do wojny bakteriologicznej i zwiększyć produkcję śmiertelnych bakterii. Polecenie to zostało przez generała Isii wykonane. Działalność generała Isii oznaczała się specjalnym okrucieństwem. Nawigował on ścisły kontakt z żandarmerią japońską i z japońskimi organami wywiadowymi w Mandżurii, od których formacja nr 731 otrzymywała „specjalne transporty”, liczące tysiące ludzi dla dokonywania zbrodniczych doświadczeń. Doświadczenia te kończyły się z reguły śmiercią tych ludzi. Były dowódca armii kwantuńskiej general Jamada określił generała Isii jako jednego z najczystszych uczestników przygotowań do zbrodniczej wojny bakteriologicznej. Stwierdził on, że formacja nr 731 była dziełem Isii i dlatego w 1945 r. został on z niego mianowany dowódcą tej formacji. Informacja ta pozostawała w ścisłym związku z zadaniem zmniejszenia aktywności formacji bakteriologicznych, w myśl poleceń Ministerstwa Wojny.

5) Kasahara Jukio (general-porucznik armii kwantuńskiej). Kasahara był szefem sztabu armii kwantuńskiej od 1942 r. do 1945 r. Czynna rola generała Kasahara w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej została w pełni ujawniona przez zeznania generałów Jamada, Macumura, Takahasi oraz pułkownika Tamura i innych oskarżonych i świadków w procesie chabarowskim. B. szef wydziału kadr przy sztabie armii kwantuńskiej pułk. Tamura zeznał, że w pierwszych dniach stycznia 1945 r. gen. Kasahara oznajmił mu, iż „...powinien specjalnie dbać o formację 731, po nieważ przygotowuje się ona do wojny bakteriologicznej”. Omawiając działalność sztabu armii kwantuńskiej w dziedzinie przygotowań do wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRR szef wydziału strategicznego przy tym sztabie gen. Macumura zeznał: „...po otrzymaniu wskazówek co do zmniejszenia produkcji broni bakteriologicznej Kasahara polecił mi zbadanie możliwości zastosowania tej broni przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zbadaniem tem problem i złożony sprawozdanie generalowi Kasahara, który je zaaprobował. Zameldowałem generalowi Kasahara, że w razie wojny ze Związkiem Radzieckim broń bakteriologiczna powinna być zastosowana w rejonie miast: Woroszyłowa, Chabarowska, Błogowieszczeńska i Czity...”

W związku z tym i mając na uwadze, protokół genewski z 17 czerwca 1925 roku zakazujący stosowania broni bakteriologicznej, która od dawna już została przez narody cywilizowane potępiona jako najczystsza zbrodnia sprzeczna z honorem i sumieniem ludów; wobec tego, że wymienione wyżej przestępstwa stanowią jawne naruszenie prawa międzynarodowego i zwyczajów wojennych; wobec tego, że Komisja Dalekiego Wschodu stwierdziła w dniu 3 kwietnia 1946 roku, że naruszenie praw i zwyczajów wojny stanowi przestępstwo wojenne, a decyzja z 19 czerwca 1947 roku postanowiła, że „wszystkie przestępstwa wojenne powinny być ukarane z całą surowością, przewidzianą przez prawo”; wobec tego, że Komisja Dalekiego Wschodu postanowiła

W dniu 3 kwietnia 1946 roku, iż „... zostaną przedsięwzięte wszystkie możliwe środki w celu wykrycia i aresztowania wszystkich osób podejrzanych o dokonanie zbrodni wojennych...“ oraz postanowiła, że w celu rozpatrzenia spraw przestępstw wojennych na Dalekim Wschodzie dowódca naczelny mocarstw sojuszniczych powinien „wyznaczyć specjalne międzynarodowe Trybunały wojenne”, — rząd Związku Radzieckiego proponuje powołanie do życia w najkrótszym terminie zgodnie z punktem A art. 5 decyzji Komisji Dalekiego Wschodu z 3 kwietnia 1946 roku, — specjalnego Międzynarodowego Trybunału Wojennego i postanawia przed ten Trybunał następujących przestępców wojennych zdemaskowanych jako sprawców najczystszych zbrodni przeciwko ludzkości: Cesarza Japonii Hirohito. Orzeczenia: Isii Siro, Kitano Masadzo, Wakamacu Judziro i Kasahara Jukio. Rząd radziecki oznajmia jednocześnie, że wszystkie materiały procesu, który odbył się w Chabarowsku w grudniu 1949 roku nad japońskimi przestępcami wojennymi: Jamada, Takahasi, Kadzjuka i innymi oraz dokumenty dotyczące innych wymienionych w niniejszej notcie osób, co do których ujawniono, że dokonali one zbrodni wojennych, — będą w całości przekazane do dyspozycji Międzynarodowego Trybunału Wojennego natychmiast po jego utworzeniu. Kopie powyższej noty doręczono rządowi Australii, Birmy, Holandii, Indii, Kanady, Nowej Zelandii, Pakistanu i Francji, jako członkom Komisji Dalekiego Wschodu.

Isii Siro — twórca „udoskonalonej techniki” masowych mordów

3) Kitano Masadzo (general — porucznik służby sanitarnej). W toku procesu w Chabarowsku ustalono, dzięki zeznaniom generała Kawasimy i podpułkownika Nisi oraz jednego z pracowników formacji Furuiczi, że general Isii kierował osobiście ekspedycją formacji nr 731 w Chinach w latach 1940—1942. Podczas ekspedycji zastosowano rozmaite rodzaje broni bakteriologicznej i wywołano epidemie dżumy, tyfusu, paratyfusu i innych chorób, które spowodowały śmierć tysięcy osób spośród chińskiej ludności cywilnej. Świadek Furuiczi, który brał udział w ekspedycji, zeznał w toku procesu w Chabarowsku, że zakazanie zbiorników wody oraz żywności, jak również inne przestępstwa, dokonane zostały na rozkaz generała Isii. Dowódca jednej z sekcji

formacji nr 731 podpułkownik Nisi zeznał, że na rozkaz gen. Isii zastosowano broń bakteriologiczną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Mongolskiej Republici Ludowej w czasie działań nad rzeką Chahin-Gol w roku 1939. W roku 1945 Nisi znów stanął na czele sekcji formacji nr 731 i przygotowywał się do zastosowania broni bakteriologicznej przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Stanom Zjednoczonym i Wielkiej Brytanii. General Kawasima zeznał na procesie w Chabarowsku, że Isii na tajnej naradzie latem 1941 r. poinformował dowódców sekcji formacji nr 731, że działalność formacji użyskala aprobatę sztabu generalnego armii japońskiej, który w związku z rozpoczęciem działań wojennych przez Niemcy hitlerowskie przeciwko Związkowi Radzieckiemu polecił przyspieszyć przygotowania do wojny bakteriologicznej i zwiększyć produkcję śmiertelnych bakterii. Polecenie to zostało przez generała Isii wykonane. Działalność generała Isii oznaczała się specjalnym okrucieństwem. Nawigował on ścisły kontakt z żandarmerią japońską i z japońskimi organami wywiadowymi w Mandżurii, od których formacja nr 731 otrzymywała „specjalne transporty”, liczące tysiące ludzi dla dokonywania zbrodniczych doświadczeń. Doświadczenia te kończyły się z reguły śmiercią tych ludzi. Były dowódca armii kwantuńskiej general Jamada określił generała Isii jako jednego z najczystszych uczestników przygotowań do zbrodniczej wojny bakteriologicznej. Stwierdził on, że formacja nr 731 była dziełem Isii i dlatego w 1945 r. został on z niego mianowany dowódcą tej formacji. Informacja ta pozostawała w ścisłym związku z zadaniem zmniejszenia aktywności formacji bakteriologicznych, w myśl poleceń Ministerstwa Wojny.

5) Kasahara Jukio (general-porucznik armii kwantuńskiej). Kasahara był szefem sztabu armii kwantuńskiej od 1942 r. do 1945 r. Czynna rola generała Kasahara w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej została w pełni ujawniona przez zeznania generałów Jamada, Macumura, Takahasi oraz pułkownika Tamura i innych oskarżonych i świadków w procesie chabarowskim. B. szef wydziału kadr przy sztabie armii kwantuńskiej pułk. Tamura zeznał, że w pierwszych dniach stycznia 1945 r. gen. Kasahara oznajmił mu, iż „...powinien specjalnie dbać o formację 731, po nieważ przygotowuje się ona do wojny bakteriologicznej”. Omawiając działalność sztabu armii kwantuńskiej w dziedzinie przygotowań do wojny bakteriologicznej przeciwko ZSRR szef wydziału strategicznego przy tym sztabie gen. Macumura zeznał: „...po otrzymaniu wskazówek co do zmniejszenia produkcji broni bakteriologicznej Kasahara polecił mi zbadanie możliwości zastosowania tej broni przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Zbadaniem tem problem i złożony sprawozdanie generalowi Kasahara, który je zaaprobował. Zameldowałem generalowi Kasahara, że w razie wojny ze Związkiem Radzieckim broń bakteriologiczna powinna być zastosowana w rejonie miast: Woroszyłowa, Chabarowska, Błogowieszczeńska i Czity...”

Wzwanie przodownika pracy kopalni „Polska” — tow. Markiewki, entuzjastycznie podejmują załogi zakładów pracy całego kraju. Na czło dzisiejszych meldunków wysuwa się wezwanie załogi PZPB Nr 1 w Bielawie do wszystkich włóknianarzy o przystępowanie do długoładowego współzawodnictwa. Na zebraniu załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie, 29 robotników podjęło indywidualne i zespołowe, długoładowe zobowiązania produkcyjne. Człowy przodownik pracy Zakładów — Sitek, zobowiązał się wykonać indywidualny plan półroczny na 6 tygodni przed terminem, a plan zespołowy do 15 czerwca br. Na 4 tygodnie przed terminem zobowiązała się wykonać plan brygada młodzieży ZMP. Przewodnicze Czesława Włodarczyk i Lucja Urbanik, pracujące na 16 krosnach, oraz zespół Janiny Firlej zobowiązały się wykonać plan półroczny na miesiąc przed terminem. Na wniosek wielokrotnej prośby dołownicy pracy Heleny Szymaszek uchwalono jednomyślnie apel, w którym załoga bielawskiej „Jedynki” wzywa wszystkich robotników przemysłu włókienniczego do podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych. W odpowiedzi na apel murarzy warszawskich. Odpowiadając na wezwanie murarzy warszawskich: Religii, Poręgiej i Markowa, załoga murarzy PZPB Oddziału Nr 5 w Rzeszowie zobowiązała się w długoładowym współzawodnictwie podnieść wydajność i jakość pracy i w ciągu roku 1950 wykonać normę 3 lat. Przeciętą ich norma dzienna wyniosić będzie 6 m sześciomu. Załoga stolarni SPB, zobowiązała się wykonać 145 proc. normy. Robotnicy SPB w Szczecinie, zatrudnieni przy budowie dworca morskowego, podjęli apel Markiewki i murarzy warszawskich, przyjmując długoładowe zobowiązanie podniesienia średniej wydajności pracy do 250 proc. Produjące ektly cieśli, zbro-

„Specjalista” hodowli chorób epidemicznych — Kitano Masadzo 3) Kitano Masadzo (general — porucznik służby sanitarnej). W toku procesu w Chabarowsku ustalono, dzięki zeznaniom generała Kawasimy i podpułkownika Nisi oraz jednego z pracowników formacji Furuiczi, że general Isii kierował osobiście ekspedycją formacji nr 731 w Chinach w latach 1940—1942. Podczas ekspedycji zastosowano rozmaite rodzaje broni bakteriologicznej i wywołano epidemie dżumy, tyfusu, paratyfusu i innych chorób, które spowodowały śmierć tysięcy osób spośród chińskiej ludności cywilnej. Świadek Furuiczi, który brał udział w ekspedycji, zeznał w toku procesu w Chabarowsku, że zakazanie zbiorników wody oraz żywności, jak również inne przestępstwa, dokonane zostały na rozkaz generała Isii. Dowódca jednej z sekcji

„O trwały pokój o demokrację ludową” BUKARESZA (PAP). 3 lutego br. ukazał się nowy, 5 (65) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznej i robotniczych. Artykuł wstępny nosi tytuł: „Krytyka i samokrytyka — prawo rozwoju partii komunistycznej”. Na pierwszej kolumnie zamieszczone są również dane informacyjne o ruchu w obronie pokoju pod wspólnym tytułem: „Ruch pokoju różnie i krzepnie” — oraz wiadomości redakcyjna, uogólniająca i podsumowująca powyższe materiały informacyjne. Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego komunistycznej partii Hiszpanii — Dolores Ibarruri — pt. „Tito i jego banda — zdrańcyce wrogowie ludu hiszpańskiego”. Rola tytułowa demaskuje również artykuł redakcyjny pt. „Imperialiści USA wykorzystują kłótkę Tito dla działalności szpiegowskiej w Azji”. Czasopismo zamieszcza również artykuł C. Budyńskiej pt. „W Centralnej Szkole Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” oraz artykuł D. Smitha pt. „Przedwiośnie sztuczki szarlatanów laburzystwostwskich”. W dziale krytyki i bibliografii znajduje się recenzja o pracy zmarłego niedawno wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — Wasyla Kolarowa — pt. „Przewodnik lewicowemu sekretarstwu i trockizmowi w Bulgarii”. Czasopismo zamieszcza nadto obszerną kronikę z życia partji i szeregi innych materiałów informacyjnych.

Wzwanie przodownika pracy kopalni „Polska” — tow. Markiewki, entuzjastycznie podejmują załogi zakładów pracy całego kraju. Na czło dzisiejszych meldunków wysuwa się wezwanie załogi PZPB Nr 1 w Bielawie do wszystkich włóknianarzy o przystępowanie do długoładowego współzawodnictwa. Na zebraniu załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie, 29 robotników podjęło indywidualne i zespołowe, długoładowe zobowiązania produkcyjne. Człowy przodownik pracy Zakładów — Sitek, zobowiązał się wykonać indywidualny plan półroczny na 6 tygodni przed terminem, a plan zespołowy do 15 czerwca br. Na 4 tygodnie przed terminem zobowiązała się wykonać plan brygada młodzieży ZMP. Przewodnicze Czesława Włodarczyk i Lucja Urbanik, pracujące na 16 krosnach, oraz zespół Janiny Firlej zobowiązały się wykonać plan półroczny na miesiąc przed terminem. Na wniosek wielokrotnej prośby dołownicy pracy Heleny Szymaszek uchwalono jednomyślnie apel, w którym załoga bielawskiej „Jedynki” wzywa wszystkich robotników przemysłu włókienniczego do podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych. W odpowiedzi na apel murarzy warszawskich. Odpowiadając na wezwanie murarzy warszawskich: Religii, Poręgiej i Markowa, załoga murarzy PZPB Oddziału Nr 5 w Rzeszowie zobowiązała się w długoładowym współzawodnictwie podnieść wydajność i jakość pracy i w ciągu roku 1950 wykonać normę 3 lat. Przeciętą ich norma dzienna wyniosić będzie 6 m sześciomu. Załoga stolarni SPB, zobowiązała się wykonać 145 proc. normy. Robotnicy SPB w Szczecinie, zatrudnieni przy budowie dworca morskowego, podjęli apel Markiewki i murarzy warszawskich, przyjmując długoładowe zobowiązanie podniesienia średniej wydajności pracy do 250 proc. Produjące ektly cieśli, zbro-

Wzwanie przodownika pracy kopalni „Polska” — tow. Markiewki, entuzjastycznie podejmują załogi zakładów pracy całego kraju. Na czło dzisiejszych meldunków wysuwa się wezwanie załogi PZPB Nr 1 w Bielawie do wszystkich włóknianarzy o przystępowanie do długoładowego współzawodnictwa. Na zebraniu załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie, 29 robotników podjęło indywidualne i zespołowe, długoładowe zobowiązania produkcyjne. Człowy przodownik pracy Zakładów — Sitek, zobowiązał się wykonać indywidualny plan półroczny na 6 tygodni przed terminem, a plan zespołowy do 15 czerwca br. Na 4 tygodnie przed terminem zobowiązała się wykonać plan brygada młodzieży ZMP. Przewodnicze Czesława Włodarczyk i Lucja Urbanik, pracujące na 16 krosnach, oraz zespół Janiny Firlej zobowiązały się wykonać plan półroczny na miesiąc przed terminem. Na wniosek wielokrotnej prośby dołownicy pracy Heleny Szymaszek uchwalono jednomyślnie apel, w którym załoga bielawskiej „Jedynki” wzywa wszystkich robotników przemysłu włókienniczego do podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych. W odpowiedzi na apel murarzy warszawskich. Odpowiadając na wezwanie murarzy warszawskich: Religii, Poręgiej i Markowa, załoga murarzy PZPB Oddziału Nr 5 w Rzeszowie zobowiązała się w długoładowym współzawodnictwie podnieść wydajność i jakość pracy i w ciągu roku 1950 wykonać normę 3 lat. Przeciętą ich norma dzienna wyniosić będzie 6 m sześciomu. Załoga stolarni SPB, zobowiązała się wykonać 145 proc. normy. Robotnicy SPB w Szczecinie, zatrudnieni przy budowie dworca morskowego, podjęli apel Markiewki i murarzy warszawskich, przyjmując długoładowe zobowiązanie podniesienia średniej wydajności pracy do 250 proc. Produjące ektly cieśli, zbro-

Agresorzy japońscy stosowali broń bakteriologiczną

Przygotowując się do zaatakowania narodów ZSRR, Chin, Mongolskiej Republici Ludowej i wojsk amerykańskich przy pomocy śmiertelnych bakterii, zbrodniarze japońscy wypróbowali ten środek masowego niszczenia na tysiącach ludzi, przede wszystkim na obywatelach chińskich i radzieckich. W samej tylko formacji nr 731 w bestialskich sposób umierono ponad 3 tysiące osób przez dokonywanie na nich nieudzielnych, zbrodniczych doświadczeń. W toku procesu ustalono również, że agresorzy japońscy nie tylko przygotowywali, ale i niejednokrotnie stosowali broń bakteriologiczną w czasie

realizowania swych agresywnych planów: w roku 1939 przeciwko Mongolskiej Republici Ludowej i ZSRR w rejonie rzeki Chahin-Gol; w latach 1940 — 1942 podczas wojny przeciwko Chinom, kiedy to bakteriologiczne ekspedycje armii japońskiej wywoływały epidemie dżumy i tyfusu. Przygotowując się do zaatakowania Związku Radzieckiego, agresorzy japońscy przewidywali szerokie stosowanie broni bakteriologicznej i w tym celu zajmowali się specjalnym wywiadem w okęgach po granicznych oraz dokonali szeregu bakteriologicznych dywersji przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

„Specjalista” hodowli chorób epidemicznych — Kitano Masadzo

3) Kitano Masadzo (general — porucznik służby sanitarnej). W toku procesu w Chabarowsku ustalono, dzięki zeznaniom generała Kawasimy i podpułkownika Nisi oraz jednego z pracowników formacji Furuiczi, że general Isii kierował osobiście ekspedycją formacji nr 731 w Chinach w latach 1940—1942. Podczas ekspedycji zastosowano rozmaite rodzaje broni bakteriologicznej i wywołano epidemie dżumy, tyfusu, paratyfusu i innych chorób, które spowodowały śmierć tysięcy osób spośród chińskiej ludności cywilnej. Świadek Furuiczi, który brał udział w ekspedycji, zeznał w toku procesu w Chabarowsku, że zakazanie zbiorników wody oraz żywności, jak również inne przestępstwa, dokonane zostały na rozkaz generała Isii. Dowódca jednej z sekcji

Nowy numer czasopisma „O trwały pokój o demokrację ludową”

BUKARESZA (PAP). 3 lutego br. ukazał się nowy, 5 (65) numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową” — organu Biura Informacyjnego partii komunistycznej i robotniczych. Artykuł wstępny nosi tytuł: „Krytyka i samokrytyka — prawo rozwoju partii komunistycznej”. Na pierwszej kolumnie zamieszczone są również dane informacyjne o ruchu w obronie pokoju pod wspólnym tytułem: „Ruch pokoju różnie i krzepnie” — oraz wiadomości redakcyjna, uogólniająca i podsumowująca powyższe materiały informacyjne. Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego komunistycznej partii Hiszpanii — Dolores Ibarruri — pt. „Tito i jego banda — zdrańcyce wrogowie ludu hiszpańskiego”. Rola tytułowa demaskuje również artykuł redakcyjny pt. „Imperialiści USA wykorzystują kłótkę Tito dla działalności szpiegowskiej w Azji”. Czasopismo zamieszcza również artykuł C. Budyńskiej pt. „W Centralnej Szkole Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” oraz artykuł D. Smitha pt. „Przedwiośnie sztuczki szarlatanów laburzystwostwskich”. W dziale krytyki i bibliografii znajduje się recenzja o pracy zmarłego niedawno wybitnego działacza międzynarodowego ruchu robotniczego — Wasyla Kolarowa — pt. „Przewodnik lewicowemu sekretarstwu i trockizmowi w Bulgarii”. Czasopismo zamieszcza nadto obszerną kronikę z życia partji i szeregi innych materiałów informacyjnych.

W odpowiedzi na apel murarzy warszawskich

Wzwanie przodownika pracy kopalni „Polska” — tow. Markiewki, entuzjastycznie podejmują załogi zakładów pracy całego kraju. Na czło dzisiejszych meldunków wysuwa się wezwanie załogi PZPB Nr 1 w Bielawie do wszystkich włóknianarzy o przystępowanie do długoładowego współzawodnictwa. Na zebraniu załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr 1 w Bielawie, 29 robotników podjęło indywidualne i zespołowe, długoładowe zobowiązania produkcyjne. Człowy przodownik pracy Zakładów — Sitek, zobowiązał się wykonać indywidualny plan półroczny na 6 tygodni przed terminem, a plan zespołowy do 15 czerwca br. Na 4 tygodnie przed terminem zobowiązała się wykonać plan brygada młodzieży ZMP. Przewodnicze Czesława Włodarczyk i Lucja Urbanik, pracujące na 16 krosnach, oraz zespół Janiny Firlej zobowiązały się wykonać plan półroczny na miesiąc przed terminem. Na wniosek wielokrotnej prośby dołownicy pracy Heleny Szymaszek uchwalono jednomyślnie apel, w którym załoga bielawskiej „Jedynki” wzywa wszystkich robotników przemysłu włókienniczego do podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych. W odpowiedzi na apel murarzy warszawskich. Odpowiadając na wezwanie murarzy warszawskich: Religii, Poręgiej i Markowa, załoga murarzy PZPB Oddziału Nr 5 w Rzeszowie zobowiązała się w długoładowym współzawodnictwie podnieść wydajność i jakość pracy i w ciągu roku 1950 wykonać normę 3 lat. Przeciętą ich norma dzienna wyniosić będzie 6 m sześciomu. Załoga stolarni SPB, zobowiązała się wykonać 145 proc. normy. Robotnicy SPB w Szczecinie, zatrudnieni przy budowie dworca morskowego, podjęli apel Markiewki i murarzy warszawskich, przyjmując długoładowe zobowiązanie podniesienia średniej wydajności pracy do 250 proc. Produjące e

Partia nasza nieustrudzenie mobilizować będzie masy ludowe dla realizacji zadań socjalistycznego budownictwa

Przemówienie tow. Jerzego Albrechta w imieniu Klubu Poselskiego PZPR na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

Wysoka Izbo! Przemawiając w imieniu Klubu Poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w dyskusji nad ekspozycją Premiera i przedłożeniem budżetowym Rządu na rok 1950 chcę stwierdzić, że Partia nasza w pełni solidaryzuje się z polityką Rządu i jego zamierzeniami na przyszłość.

Istotą naszego ustroju jest to, że Rząd nasz jest rzeczywistym reprezentantem władzy ludu, władzy klasy robotniczej związanej sojuszem z masami pracującego chłopstwa.

Nasza władza ludowa, opiekująca się na aktywności i inicjatywie mas pracujących, powołana jest do realizacji ich interesów, woli i dążeń. Stąd też bilans osiągnięć i wielkich zadań na przyszłość, który Rząd przedkłada dziś Sejmowi, jest bilansem wspaniałych osiągnięć i ambitnych planów klasy robotniczej, która pod przewodnictwem swej rewolucyjnej partii, związana więzami bojowego sojuszu z masami pracującego chłopstwa, weszła na drogę budowy socjalizmu w naszym kraju.

Rok 1949 jest szczególnym rokiem naszego budownictwa. W tym roku jaśniejsze niż kiedykolwiek, dzięki słusznej i przewidującej polityce swej Partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wiernej nauce marksizmu — leninizmu przedmiotem ludu, masy pracujące Polski uświadomiły sobie te prawdy, że droga budowy socjalizmu w naszym kraju wiedzie poprzez zaostrażanie się walce klasowej w mieście i na wsi, poprzez rozbudowę naszego przemysłu i uspołecznienie gospodarki.

Przekroczyliśmy o 75 procent przedwojenny poziom produkcji

Rok 1949 ma dla nas szczególne znaczenie, jest on bowiem rokiem zwycięskiego zakończenia naszego 3-letniego planu gospodarczego. Plan 3-letni wykonany został na 2 miliony procent przed terminem.

W wyniku zwycięskiego zakończenia planu w naszej produkcji przemysłowej nie tylko osiągnęliśmy poziom przedwojenny ale przekroczyliśmy go o 75 proc. A przecież rozpoczęliśmy realizację planu w stanie ogromnych zniszczeń wojennych i strat naszej gospodarki narodowej. W toku wykonania planu 3-letniego i szybkiej rozbudowy przemysłu klasa robotnicza naszego kraju wzrosła o blisko milion robotników.

Rok 1949 jest rokiem naszych ogromnych osiągnięć we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej.

Ogółem nasz przemysł przekroczył roczny plan produkcji w roku 1949 o 13 proc. a poziom produkcji podniósł się w porównaniu z rokiem 1948 o 23 proc. W ciągu 1949 roku podniosła się produkcja i produkcja w przemyśle ciężkim, w przemyśle lekkim, w przemyśle maszynowym, w przemyśle metalurgicznym, w przemyśle chemicznym, w przemyśle tekstylnym, w przemyśle drzewnym, w przemyśle spożywczym, w przemyśle wydobywczym, w przemyśle energetycznym, w przemyśle maszynowym, w przemyśle metalurgicznym, w przemyśle chemicznym, w przemyśle tekstylnym, w przemyśle drzewnym, w przemyśle spożywczym, w przemyśle wydobywczym, w przemyśle energetycznym.

Nawet wrogowie Polski Ludowej potwierdzają nasze osiągnięcia

Wysoka Izbo! Bilans ogromnych osiągnięć planu 3-letniego, bilans naszych zwycięstw i osiągnięć w 1949 roku, potwierdza raz jeszcze wyższość gospodarki uspołecznionej, gospodarki planowej nad gospodarką kapitalistyczną, potwierdza raz jeszcze wyższość naszego ustroju, w którym, korzyść stając się oparciem i pomocą wielkiego kraju socjalizmu ZSRR, mogliśmy wejść na drogę budownictwa socjalistycznego w naszym kraju.

Cyfrę osiągnięć planu 3-letniego, cyfrę wykonania planu produkcji roku 1949 ogłoszono niedawno przez Państwową Komisję Planowania Gospodarki, kryjąca za sobą całą historię heroicznej walki klasy robotniczej o likwidację wielowiekowego zacofania naszego kraju, o jego rozwój, o budowanie socjalizmu. Z tych cyfr czytamy, jak rośnie świadomość polityczna naszej klasy robotniczej, jak podstawowe jej masy coraz lepiej uczą się pracować po nowemu, jak coraz szerzej stosują współpracę w budownictwie socjalistycznym.

O te cyfry wykonania planu produkcyjnego walczy już nowy człowiek naszej epoki, ręką i przekształcający się w ogień walki, człowiek, którego twórcze siły wyzwolił nasz ustrój. Wyzwolił on nowego człowieka, świadomego budowniczego nowego, lepszego życia, i w tym tkwi podstawa

wzmacnianie naszego ludowego państwa, jego obronności, jego organów walki z wrogiem klasowym, poprzez nowy socjalistyczny, ofiarny stosunek do pracy, poprzez najszersze uaktywnienie i mobilizację mas we wszystkich dziedzinach naszego życia.

W ciągu tego roku wzrosła niezmiernie dojrzałość polityczna klasy robotniczej, jej kierownicza rola w naszym państwie, jej ofiarność i patriotyzm, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw.

W ciągu tego roku wzrosła niezmiernie dojrzałość polityczna klasy robotniczej, jej kierownicza rola w naszym państwie, jej ofiarność i patriotyzm, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw.

W ciągu tego roku wzrosła niezmiernie dojrzałość polityczna klasy robotniczej, jej kierownicza rola w naszym państwie, jej ofiarność i patriotyzm, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw, jej głęboka braterska więź solidarności z obywatelami i robotnikami z innych państw.

O postępową treść nauki w wyższych uczelniach

Rok ubiegły był rokiem wzmożonej walki o nowe oblicze nauki w wyższych uczelniach, o nowe oblicze polskiej nauki. Poważnym osiągnięciem w tej dziedzinie jest fakt, że w roku 1949-50 przyjęto 58 proc. młodzieży robotniczej i chłopskiej na I rok studiów, a liczba jej na kursach przygotowawczych wynosi 74 proc. Odrzućmy znaczenie dla demokracji Wyższych Uczelni dla uodrodnienia jej dzieciom robotników i chłopów, dla perspektyw wychowania naszej młodej ludowej inteligencji, dla reformy stypendiów, stworzenia jednolitego państwowego systemu stypendialnego, który zagwarantowałby stypendia 32 tysiącom młodzieży.

Główna walka, która toczy się dziś na Wyższych Uczelniach, to walka o nową postępową treść nauki. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że nasze Wyższe Uczelnie, Naukowe są ciągle jeszcze w niemałym stopniu oddziaływały na tereny burżuazyjnej ideologii, burżuazyjnych antynaukowych pojęć i poglądów. Walka o nową treść nauki, to walka o naukę powiązaną z życiem, walka o rutynę i z kostoniem, walka o materializm historyczny i dialektyczny jako twórczą metodę badań naukowych.

Wierzymy, że w toku ideologicznej pracy i dyskusji, trafią na tak pojętej płaszczyźnie badań naukowych, w szczególności opierając się na obrzydliwym nieodpartym w naszej radzieckiej zdobyczy większości naszych profesorów i naukowców. Równocześnie naczelnym naszym zadaniem pozostaje kształcenie nowej kadry pracowników naukowych. Niemałe znaczenie w dziele kształtowania oblicza polskiej nauki w naszym kraju, to wywołanie przez Kongres Nauki, który odbędzie się w roku 1950.

Wysoka Izbo! W omawianym okresie pogłębił się niezaprzeczalnie narastający w całym naszym kraju pęd mas do kultury, do sztuki, do rozwoju ich zamłotowania artystyczne. Znalazło swój wyraz w coraz szerszej i głębiej rozszerzającym się ruchu 3-letniego, w żywiołowo narastającej rozbudowie artystycznych zespołów amatorskich, robotniczych i chłopskich. Znalazło to swój wyraz w coraz silniej narastającej frekwencji publiczności robotniczej i chłopskiej w naszych teatrach, kinach, salach koncertowych, w

Walka o nowe oblicze szkolnictwa

Wysoka Izbo! Rok 1949, ostatni rok planu 3-letniego jest obok osiągnięć w naszej gospodarce narodowej rokiem istotnych przemian również w innych dziedzinach życia naszego kraju. Dotyczy to, w pierwszym rzędzie, podstawowego dla perspektyw naszego budownictwa odcinka, jakim jest zagadnienie oświaty i nauki. Rok 1949 był rokiem walki o uodrodnienie oświaty najszerszym masom w naszym kraju.

Walka o nowe oblicze naszego szkolnictwa, o najszersze pojęcie demokratyzacji oświaty w Polsce, szła w 2 podstawowych kierunkach. W kierunku uodrodnienia szkolnictwa wszystkich szczebli dla młodzieży robotniczo - chłopskiej oraz w kierunku pogłębienia postępowej, na prawdziwie naukowych, marksistowskich zasadach opartej treści nauczania.

W ciągu roku 1949 liczba uczniów w szkołach podstawowych wzrosła o 55 tysięcy, licząc zaż absolutnowo o 22 proc.

Nasza nowa szkoła winna wychowywać młodzież w duchu nowych zadań, które stawia przed nami budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Winna ona wychowywać młodzież na świadomych budowniczych nowego ustroju. Treść nauczania w naszym szkolnictwie do niedawna często daleko odbiegała od tych zadań. Wypało w tej dziedzinie odrobić wielkie omódnienie i zaniedbania. Stąd też podstawowym zadaniem w dziedzinie szkolnictwa w roku 1949 była sprawa nowych programów nauczania oraz nowych podręczników szkolnych.

Dokonane w ciągu 1949 roku przemiany w dziedzinie programów i podręczników, coraz głębiej postępujące procesy w świadomości naszego nauczycielstwa, które w swej obrzydliwej masie dzięki dokształcaniu i samokształceniu podąża za nowymi zadaniami wychowawczymi młodzieży, wszystkie te czynniki do stwarzały podstawy uspołecznienia w naszym szkolnictwie.

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

Historia uczy, że klasy posiadające, że wrog nie schodzi z areny dziejowej bez walki, że im mniejsza staje się baza społeczna jego oparcia, tym bardziej perfidnie, złośliwie i zamaskowane stają się metody jego walki. Stąd też partia nasza postawiła przed całym społeczeństwem zadanie wzmocnienia czujności wobec penetracji wroga klasowego, wobec agencji imperializmu we wszystkich dziedzinach naszego życia. Treść nauki, zagadnienie nowej, odpowiadającej dążeniom i pragnieniom mas twórczości artystycznej. Ta walka o nowe oblicze naszej kultury toczy się na szerokim froncie twórczości, na odcinku literatury, muzyki, teatru, filmu, malarstwa. Wczy się ona pod hasłem realizmu socjalistycznego w sztuce, to jest o takie oblicze naszej sztuki by odzwierciedlała ona pełny i prawdziwy obraz naszego życia, o taką postawę twórców, by poprzez swe dzieła świadomie pomagali oni w budownictwie nowego życia, w kształtowaniu nowego człowieka, w budownictwie socjalizmu.

Walka o taką sztukę i kulturę wiąże się nierozdzielnie z walką z obcymi burżuazyjnymi wpływami na odcinku kultury, z walką przeciw formalizmowi i kosmopolityzmowi, przeciw wpływom schyłkowej kultury imperializmu. W tej walce o naszą nową socjalistyczną kulturę nawiązujemy do najlepszych tradycji i tradycji tradycjami naszej spuścizny kulturalnej. Niemało zostało dokonane w tej walce o nową świadomość naszej inteligencji twórczej w roku ubiegłym. Wielką pomocą były nam w tej dziedzinie obrzydliwe zdobycze socjalistycznej kultury Związku Radzieckiego, którego dorobek szeroko spopularyzowaliśmy w naszym kraju.

Sprawa twórczości artystycznej odpowiadać naszym postulatom naszego życia i budownictwa stoi przed nami w całej rozciągłości. Nie wątpimy, że piękno naszego rodzaje życia, patos naszego budownictwa będzie trwałym źródłem zapładniającym twórczość naszych literatów i artystów, że rozwój naszego budownictwa socjalistycznego będzie rozwijał się równoległy z rozwojem naszej socjalistycznej twórczości artystycznej.

Wysoka Izbo! Wśród osiągnięć planu 3-letniego i w szcze-

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciolletniego.

Istotnym momentem budżetu administracyjnego roku 1950 jest wzrost sum na cele oświaty, szkolnictwa zawodowego,

Trzeba nauczyć się widzieć i wysuwać młode kadry

W naszym szkolnictwie leczy się obecnie dwa razy większy odsetek ludności niż przed wojną. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że na skutek wprowadzonych opłat ulgowych w szpitalach leczyło się w 1949 r. dwa i pół raza więcej małych i średniorolnych chłopów niż w 1948 r. W 1949 r. przybyło ponad 4.000 nowych łóżek w szpitalach a w r. 1950 przybędzie dalsze 6 tysięcy. Łożek w sanatoriach przeznaczonych dla dzieci w ciągu tego roku o 3.300 łóżek, a w r. 1950 wzrosnie o dalszych 3.400.

O czym świadczą te cyfry? Świadczą one o stałej trosce władzy ludowej o żywotne interesy mas pracujących, o ich zdrowie, są one wyrazem troski o najcenniejszy skarb, jakim w naszym ustroju jest człowiek.

W tym roku rozpoczniemy najbardziej doniosły okres dla naszego socjalistycznego budownictwa, okres wielkiego uprzemysłowania naszego kraju. Wykonanie 6-letniego planu podniesie produkcję naszego przemysłu przeszło 5-krotnie na głowę mieszkańca, a przeciętną stopę życiową przeszło 2-krotnie w stosunku do stanu przedwojennego.

Wykonanie planu 6-letniego niesie ze sobą ogromny rozwój kultury, nauki i sztuki, zapewni do niej dostęp najszerszym masom ludu polskiego. Rok 1950 jest pierwszym rokiem realizacji tych gigantycznych zamierzeń.

W budżecie 1950 roku, wniesionego dziś pod obrady Wysokiej Izby, znajduje swe odbicie realizacja zamierzeń pierwszego roku naszego planu sześciol

Centralny Dom Kultury powstaje w Warszawie

W dniu 30 stycznia br. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki pod przewodnictwem ministra S. Dybowskiego — konferencja przedstawicieli władz centralnych CRZZ Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP, organizacji politycznych oraz zainteresowanych resortów poświęconą sprawie budowy Centralnego Domu Kultury w Warszawie oraz terenowych Domów Kultury w całym kraju.

W wypowiedziach oraz w

dyskusji podkreślano konieczność tworzenia tego typu placówek odgrywających doniosłą rolę w upowszechnieniu kultury.

Dla szczegółowego opracowania siatki Domów Kultury oraz planu i założeń Centralnego Domu Kultury, wybrano dwie komisje, w skład których wejdą przedstawiciele: Ministerstwa Kultury i Sztuki, Biura Amatorskiego Ruchu Artystycznego oraz organizacji masy.

Wieczór muzyki polskiej w Kijowie

W Ukraińskim Towarzystwie Teatralnym w Kijowie odbył się wieczór, poświęcony roli Chopina i Moniuszki, autorów polskiej muzyki ludowej. Referat o twórczości Chopina i Moniuszki wygłosił znany muzykolog ukraiński, wybitny znawca muzyki polskiej — prof. Michajłow. Po referacie odbył się koncert z udziałem pianistki Haliny Patorzyńskiej i solisty Opery Kijowskiej Siemiona Kogana.

Na wieczorze obecni byli liczni przedstawiciele świata muzycznego i artystycznego stolicy ZSRR oraz przedstawiciele konsulatu R.P. w Kijowie i konsulem Cieślkiem na czele.

Dwustopniowa organizacja studiów na wydziałach matemat. - przyrodniczych

Ostatni numer Dziennika Ustaw R.P. z dnia 27 I r. b. zawiera rozporządzenie Ministra Oświaty w sprawie organizacji i planu niektórych kierunków studiów na wydziałach matematyczno - przyrodniczych w państwowych szkołach akademickich.

Zarządzenie wprowadza dwustopniową organizację na następujących kierunkach studiów wydziałów matematyczno - przyrodniczych: matematyki, fizyki wraz z geofizyką, chemii, biologii i geografii.

Studia pierwszego stopnia trwają trzy lata i mają charakter studiów zawodowych. Ukończenie studiów pierwszego stopnia uprawnia do wykonywania tych zawodów praktycznych, dla których wymagane jest ukończenie odpowiednich studiów wyższych, oraz jest warunkiem dopuszczenia do studiów drugiego stopnia.

Ukończenie studiów drugiego stopnia uprawnia do uzyskania stopnia naukowego.

Perelki językowe

„Związek skierował obecnie wysiłki w kierunku powiększenia swego, ale w kierunku u uaktywnienia...” ita. Takie kierowanie w kierunku nie jest wypadkiem osobistym: to spotykamy często przejaw nie dołężnego stylu ludzi, którym nie przychodzi do głowy że zamiast kierować się w kierunku, można zwrócić się w kierunku.

„Wiele lat później — Gr przeszedł w międzyczasie drogę...” ita. Doremnie z tym nieszczęsnym „i e d z y o z z s e m wlecz wszystkie słowniki błędów językowych. Niefortunni stylisty nie mogą się jakoś bez niego obejść.

„T. L. w każdą sobotę poświęca 2 godziny czasu, aby wyłożyć fizykę kolegom”. Godzina to miara nie wagi, nie pojemności, ale wyłącznie czasu. więc powtarzanie tego jest zbytecznym gadulstwem.

Coraz częściej krakowscy „o q l a d n q” wypierają formę warszawską: „obejrzeć” choć to ostatni język koczowniczy uważają za lepszą „Polepszenie finansów powinno nastąpić w ślad z a urodzajem”. „Reuciu w ślad z a barczystym człowiekiem słow...” ita. O-

czywiście, zwróty to błędne. Myli się wszakże jeden z mych korespondentów, ob Henryk Zielński, zarzucając mi tępnie wyrażenia „w ślad”, „w śladu”, „śladem” itp. Nie uważam, widać, czytać co pisalem. Wytkalem i wytkam, jako nie polski zwrot: „w ślad z a” w znaczeniu: potem następnie, w uzupełnieniu itp. Więc np pierwsze z przytoczonych zdań należało tak zredagować: „Śladem urodzaju nastąpić powinno polepszenie finansów”.

Ten sam korespondent stał się w obronie wyrażenia „o c z a c h”, bo logicznie równie jest dobre, jak „o oczach”. Tak, lecz w każdym języku spotykamy właściwości, nie licząc się z logiką, które w przekładzie na inny język tracą wszelki sens. Oto np. Francuz, chcąc powiedzieć, że jest ciepło, mówi: „il fait chaud” (czyli: „on robi ciepło”), Rosjanin pisze: „na russkom jazykie” (na języku rosyjskim) są to właściwości, nie dające się stosować do innej mowy. Do podobnych właściwości języka polskiego należy — obok wielu innych — wyrażenie „o oczach”, a nie „na oczach”, mimo, że mówimy: „nacoczny świadek”.

OSTROWIDZ

Podkomendni Mocha znieważają pamięć górników polskich zabitych w kopalniach francuskich

(KORRESPONDENCA WŁASNA Z PARYŻA)

M. Browiński

Wychodźstwo polskie w Francji okryła żałoba. W katastrofie kopalnianej w St. Eloy poniosło śmierć 13 górników — w tym 5 Polaków.

W liście Polaków, którzy postradzili życie, znajduje się dwóch braci Senkowskich. Trzeci Senkowski poznany do Indochin z „orpusem ekspedycyjnym, zginął tam w walkach i wieść o tym dotarła do rodziny na cztery dni przed katastrofą w kopalni. Kiedy matka Senkowskich dowiedziała się o nowym ciocie, jej serce nie wytrzymało tej strasznej wieści. Padła rażona udarem serca.

Tragedia rodziny Senkowskich wskazuje na zbrodnicze lekceważenie życia górników przez czynniki rządowe Francuskie pisma demokratyczne zwróciły uwagę, że po wprowadzeniu w życie dekretów „oszczędnościowych” ministra Lacoste, zmniejszających bezpieczeństwo pracy, w samych tylko kopalniach basenu północnego, w ciągu r. 1949 poniosło śmierć 142 górników.

Już 12 stycznia delegat górnicy z St. Eloy doniósł o naromadaniu się pyłu węglowego i o grożącym niebezpieczeństwie ale raport jego pozostał bez echa ze strony dyrekcji kopalni. Co więcej, dyrekcja kopalni usiłowała ukryć wiadomości o katastrofie przed ludnością. Z tego powodu zakazała uruchomienia syreny alarmowej, wskutek czego pewne ekipy ratownicze przybyły za późno, podczas, gdy natychmiastowa akcja mogła uratować kilku górników. Delegat górnicy zawiadomiony został o wypadku po upływie półtorej godziny! Reporterzy dzienników paryskich stwierdzili, że w kopalni brak było przepisowych urządzeń ochronnych.

A oto charakterystyczny szczegół obrazujący umysłowość „czynników oficjalnych”. Niezwłocznie po katastrofie dyrektor kopalni zatelefonował po policję i wojsko do sąsiednich garnizonów i dopiero po ich przybyciu pozwolił ogłosić listę ofiar!

Nie dość jednak na tym. Najbardziej wymownego komentarza do postawy rządu francuskiego dostarcza niesłychane zachowanie się jego przedstawicieli po wypadku wobec ciał ofiar, w obliczu okrzyków żałoby rodzin.

Przed trzynastu trumnami w zaimprovizowanej kaplicy prze-

sunęły się w skupieniu tysięczne rzesze górników, ich rodziny, ludność okolicznych kopalni i delegacja Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) z całej Francji. Towarzysze pracy ponieśli na swych ramionach trumny na dziedziniec kopalni, gdzie spoczęły one w morzu kwiecistych wieńców, otoczonych pocztami sztandarowymi demokratycznych organizacji polskich i francuskich.

Głos zabrał sekretarz departamentalnej Generalnej Konfederacji Pracy. Mówił on o bohaterstwie Polaków w Ruchu Oporu, o ich rzetelnym wysiłku w dziele odbudowy Francji i o ich ofiarnym udziale w ratowaniu towarzyszy, po walonych eksplozją pyłu węglowego. Mówił, że tej postawie, pełnej poświęcenia i przyjaźni dla Francji rząd francuski przeciwstawił akcję represyjną Mocha, grad wysiedleń spadających na jednostki najbardziej ofiarne i zasłużone.

Wówczas obecny na dziedzińcu prefekt w otoczeniu kilku deputowanych i dyrektorów kopalni, opuścił demonstracyjnie uroczystość.

Im głośniej rozbrzmiewać będzie w pałacu Mocha chuli-gańskie hasło: „Bij Polaków — ratuj Francję!” tym mocniej odpowie mu od strony kopalni i hat hasło: „Niech żyje przyjaźń polsko - francuska!” „Niech żyje międzynarodowa solidarność klasy robotniczej Francji i Polski!”

Kronika wydawnicza

DZIECIŃSTWO LENINA
Nakładem „Naszej Księgarni” ukazała się w starannym ilustrowanym wydaniu dla dzieci książeczka Anny Ulianowej „Dzieciństwo i szkolne lata Lenina” (Tłum. Irena Gefon, str. 32, nakład 50.000 egz.). Opisuje drobiazgi z dzieciny Lenina autorka której bliższą postacią wielkiego wodza proletariatu, przedstawiając dzieciom obraz Wołodyi — chłopca jak wielu innych, zdradzającego już jednak w dzieciństwie te zasadnicze cechy, które charakteryzowały Lenina: energię, wytrwałość, prawdomówność i prostolinijność, prostotę, dobroć i miłość do ludzi, wrażliwość na krzywdę ludzką i błąd.

NARZUCIMY IMPERIALISTOM POKÓJ
Taki jest tytuł broszury popularnej, przeznaczonej dla najmłodszych mas, napisanej przez Romana Korneckiego („Książka i Wiedza”, str. 32, nakład 50.000). Autor w krótkich rozdziałach zbiera wszystkie elementy sytuacji międzynarodowej, umiejętnie operując cytata i cyframi nawiąstwia problem walki o pokój, stawiając przed oczyma czytelnika niebezpieczeństwo jej wywołania przez podżegaczy wojennych. Kornecki znajduje właściwy wyraz dla głęboko uzasadnionego optymizmu, wery, że „naszą walką, naszą pracą, naszą czujnością narzucimy imperialistom pokój”.

NOWE INSCENIZACJE
Biblioteczka Światlicowa CRZZ, wydawana przez „Książkę i Wiedzę”, nie doceniła zapewne istniejącego zapotrzebowania na inscenizacje, skoro większość wydanych tomików wznawiana jest już po kilku miesiącach. Spośród

pięciu zeszytów, które się w tej serii ukazały ostatnio, mamy aż 4 wznawienia: fragment „Szozy Wołokalskiej” Aleksandra Beka w inscenizacji Heleny Krajewskiej, obrazek sceniczny z życia wsi „Gospodarz to ja” Antoniego Lechowicza, „Niziny” Elizy Orzeszkowej w dramaturgii Wandy Bruner - Niczowej i wreszcie dokonana przez Średniowieczną i młodzieżową grupę „Nowe inscenizacje noweli Sienkiewicza „Szkoła węgla”.

Nowa — czterdziesta trzecia z kolei — cena pozycji Biblioteczki Światlicowej jest inscenizowany przez L. Kaluską piękny poemat wielkiego poetę chilijskiego, pieśny walki o wolność Pablo Nerudy „Niech się zbudzi drwal”. Urzekająca siłą prostota i bezpośredniość, siła tego wiersza, tej — jak mówi Aragon — „gniewnej pieśni, która jak wiatr obiega ciemię”.

MASOWE WYDAWNICTWA OPRAWNE
Warto zwrócić uwagę na zamienny fakt stworzenia przez „Książkę i Wiedzę” nowego typu wydawniczego — masowych wydawnictw w trwa- lej oprawie. Obok oprawnych w płótno dzieł Lenina i Stalina dwutomowego wyboru pism Marksa i Engelsa w studyj- siecnych nakładach, — „Książka i Wiedza” rozpoczęła serię wznowień najcenniejszych powieści ze swojego katalogu w masowych nakładach, w oprawie, po najniższych cenach. Tak w serii tej ukazała się „Ojczyzna” i „Plomien na bagażniku” Wandy Wasilewskiej (po 100.000 egzemplarzy). I. Erenburga — „Upadek Paryża” (60.000 egzemplarzy), piękny „Poemat pedagogiczny” Antoniego Mikarenki (trzy części w jednym 700-stronicowym tomie w 100.000 egzemplarzy).

chym, mały, zadzierny chłop. Omówił najpierw sprawy podatkowe i gminne i oddał głos Krówe, jako przewodniczącemu Koła. Uchwalił i przebieg zebrania protokołował Stacho.

Zebrań przyjęli różne założenie spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Dużo z nich zdezorientował stary Łoza, który — ma się rozumieć — przyczłapał na gromadę.

— Słuchajno, Maciek — mówił Łoza, kiedy Krówka skończył swoje przemówienie — namawiasz tutaj wszystkich do spółdzielni? Tak? A powiedz no mi, Macius, jak to nie bede miał w pularusie grosza, to spółdzielnia mi do? Do mi spółdzielnia, czy nie?

— Już zaczynacie, Walenty! — zgromił starego Niedregę. — Na każdym zebraniu macie coś do gadania i na każdym zebraniu głupstwa.

— Kto? Jo głupstwa? — obraził się Łoza. — Jo, Walek, mówię głupstwa? Jo się ino pytam, czy spółdzielnia do mi pieniędzy; jak nie bede miał swoich, czy nie do? Za to, że biorę alimenty, to nie chceta puszczać me na zebrań? He, he, he! To taką demokrację uprawia? —

Dużo chłopów śmiało się z dowcipkowania Łoży, aż wreszcie znicięrlpliwio to jego syna, Antka. Krzyknął ostro na starego:

— Poszlibyście do domu i przespali się pod piecem, nie przeschadzali ludzom.

— O, patrzcie go, jaki i mój mądry! — mruknął Łoza. — A za co Maciek — zwrócił się do Krówki — zaczynasz od spółdzielni, nie od elektryki. Przecie i elektryczność mieliście zakładając i to... no... współzawodnictwo... no... współzawodnictwo pracy. Kto więcej żyje barzszy z kartoflami. He, he, he, he!

— Słuchajno, Antek — zwrócił się Krówka do syna Łoży — widzisz sam, że nie możemy prowadzić zebrań. Wpłyn na ojca, żeby nam nie przeschadzai.

— Ojciec — zwrócił się z kolei Antek jeszcz raz do starego kpiarza. — Uspokójcie się, bo wezmę was za kożuch i wyprowadzę z chałupy. Jak chcecie? (d. c. n.)

nie. Stali Niemcy w sąsiedniej wsi — Malinówku i puścili stamtąd dwa pociski zapalające. Wystarczyło. Zabudowania Krówki, stawiane na stary, ścieśniony sposób, spłonęły jak suchy stóg siana. Nie dziwnego. Koniec sierpnia i pierwsza połowa września nie widziały wtedy kropli deszczu. Wszystko było wysuszone. Drzewo, zboże, siano. Szczęście jeszcz, że od Krówki nie zajęły się zabudowania sąsiadów. Krówka postawił prowizoryczną chałupkę za Niemców, a odbudowę całości dokonał w 1945 roku. Dostał w Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej drzewo i zwiózł je z pomocą Stacha Lebiody. Budynki stawiał sam, gdyż znał się na tym. Wyróżniały się one od innych wyglądem. Mieszkania były obszerne, okna duże, zwrócone na południe. Równoległe do chałupy ciągnęła się obora i stajnia, a dalej za nimi stodoła. Gospodarstwo Krówki przedzielały od gospodarstwa Lebiody cztery zabudowania. Lecz ponieważ zabudowania te należały do chłopów biednych (jednym z nich był Jarnota), więc odległość od Lebiody nie wynosiła więcej ponad paręset metrów. Gdy Stacho wyszedł na podwórko Krówki, miał przed sobą gospodarzkę ojca jak na dłoni. Zapatrzył się tam, zamyslił — potem zwrócił wzrok gdzieś indziej. Bliżej miał stąd do Jakuba Nieculki, gdzie mieścił się swego czasu sklep Judyńskiego i gdzie obecnie mieszkała osoba, na wspomnienie której bilo Stachowi serce żywo i radośnie. Lecz czy to było, że względu na to, że Irka jest córką Judyńskiego, w porządku? Pytanie to Stacho stawiał sobie często i nie umiał znaleźć na nie odpowiedzi.

Tymczasem sprawy Reczyc posuwały się naprzód. Zwolano gromadę. Odbyła się ona u Krówki. Zeszyły się prawie całe Reczycy. Nie braku i kilku kobiet, które dały się namówić przez Krówkę i Niedregę do przyścia na zebranie. Było też trochę młodzieży obojga płci, a między nimi Glinek Żoźny, syn członka Zarządu Koła. Przyszli i bogacze reczycy, Salek z Wronkiem.

Zebrań przewodniczył soltys Karatowicz Joa-



Do portu w Gdyni przybyły dwa nowe kutry ratownicze, wykonane przez stocznie w Szwecji. Kutry przeznaczone są do patrolowania wybrzeży i niesienia pomocy statkom i kutrom rybackim. Na fotografii kuter „Storm”. Foto Film Polski

Agitatorzy z PZPDziew.-2 wależą o jakość, ilość, asortyment

Witold Kuczyński
Rezultaty PZPDziew.-2 są przede wszystkim wynikiem wielkiej ambicji całej załogi, ambicji, umiejętnie rozwijanej przez dobrze pracującą grupę agitatorów.

Kiedy koleżanki z krajalni Państwowych Zakładów Przemysłu Dzierzawnic nr 2, korzystając z jej chwilowej nieobecności, zajął się w dniach powstania wyzwolenieczego.

Cały dzień coś obliczała, kreśliła na kartce, wyrwanej z notesu, zmieniała ustawienie szablonów. Coś widocznie pozostawko nie wychodziło, bo tow. Rakus, zawsze pogodna i skora do żartów, dziś milczała.

Kiedy koleżanki z krajalni Państwowych Zakładów Przemysłu Dzierzawnic nr 2, korzystając z jej chwilowej nieobecności, zajął się w dniach powstania wyzwolenieczego.

Pomoc i interwencja
Kilka słów o tow. Kopiczkiej, agitatorce z dziewiarni. O tym, że współdziałała ona w rozwoju produkcji, podnoszeniu jakości, zmniejszaniu ilości braków — świadczą osiągnięcia dziewiarni. Nie dziwne — tow. Kopiczka jest przodownicą pracy i jedną z najlepszych agitatorek PZPDziew.-2.

Tow. Koniczka daje również przykład całej grupie agitatorów. Jak należy prowadzić dzienniczek. Starannym nieco jeszcze niewprawnym piórem notuje ona wyniki swej pracy. A więc np. „Pomogłam Tygielskiej w uzyskaniu lepszej przędzy do maszyn. Tygielska jest ciężarna i należy jej się pomoć”. „Maszyna Orłowskiej stała po 6-jej rano, bo Orłowska nie dostała przędzy. Poszliśmy razem po przędze, żeby maszyna nie stała bezczynnie”.

20-osobowa grupa agitatorów PZPDziew.2 nie ogranicza swej pracy do zaradniczych i produkcyjnych. Agitatorki urządziły co tydzień pogadanki o ZSRR. W samej tylko szwalni, dzięki pracy grupy agitacyj-

nej — 150 robotnic zapisało się do TPPR. Agitatorki były najaktywniejsze w Dniu Pracy Stalnowskiej. Przewodowały one w realizacji zobowiązań powziętych na czesć 70-lecia urodzin towarzysza Stalina.

Agitatorki są czynne w pracach ekipy, utrzymującej łączność z wsią Grabina w pow. sieradzkim. Potrafiły one również zaktywizować koło Ligii Kobiet przy fabryce, zwiększając w trójnasob w ciągu czwartego kwartału ub. roku liczbę jego członków.

Szkolenie agitatorów
Tow. Jaszczakowa — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej stwierdza, że mimo dużych osiągnięć grupy agitatorów PZPDziew.2, wiele jeszcze dałoby się w ich pracy poprawić.

— Odpowiadając, które odbywały się dotychczas raz na miesiąc, muszą być organizowane częściej — mówi tow. Jaszczakowa. — Ośmiem agitatorek na kursie i stopnia to stanowczo za mało. Musimy poświęcić więcej uwagi pracy ideologicznej wśród członków.

Agitatorzy z PZPDziew.2 pracują dobrze, a jednak jak świadczy o tym wypowiedź tow. Jaszczakowej i uchwały organizacji o obiecu szkoleniu wszystkich agitatorów — nie wpadają oni w stan niebezpiecznego samopuszczenia, dążą do dalszego podniesienia pracy agitacyjnej na terenie swego zakładu.

SZCZECIN ZWYCIĘCZA WE WSPÓŁZAWODNICTWIE KIN
W drugim etapie współzawodnictwa, prowadzonego przez kina woj. szczecińskiego

i poznawskich, pierwsze miejsce zajęło kino „Odra” w Szczecinie, otrzymując propozycję przechodni. Kino to uzyskało 104 proc. frekwencji oraz znacznie przekroczyło plan finansowy. Ponadto dyplomy uznania otrzymały zespoły szcze-cińskich kin objazdowych nr 64, nr 92 i nr 8.

KOLEJARZE POZNAJĄ PIĘŚNI LUDOWE
Staraniem referatu kulturalno-oświatowego Zw. Zaw. Kolejarzy, w świetlicy ZKK w Rzeszowie zorganizowano za pierwszy audycje muzykalniające p. n.: „Pieśń ludowa i artystyczna”.

WYSTAWA GAZETEK ŚCIENNYCH W KIELCACH
W Domu Młodzieży w Kielcach odbyło się uroczyste otwarcie woj. wystawy gazetki ściennych, redagowanych przez kolegia redakcyjne w zakładach pracy i instytucjach wojewódzkich, świetlicach ZMP, LK, ZSKH, w szkołach, PGR i gromadach. Ogółem wystawiono 500 gazetki ściennych.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet: Nakład R S W „Prasa”.
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-23-28, Sekretarz Redakcji 8-22-23, Dział Miejski 8-71-82, Dział Gospodarczy 8-64-78.
Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28, Dział Krajowy 8-51-04, Redaktor Nocny 7-01-21, Redaktor Techniczny 8-57-62.
Dział depesz 7-01-22.
PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju 21 zł 150 — prenumerata zbiorowa od 10 egz. na terenie adres. partynia 21 zł — zagraniczna 21 zł 300 —
Konto PKO — Nr 11374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy dołączyć 3-tygodniowy adres, partynia 21 zł — zagraniczna 21 zł 300 —
Administracja: Warszawa, ul. Smolna 12, tel. 8-24-94.
Kolportaż: tel. 8-71-80, Biuro Reklamy i Ogłoszeń 8-60-23.
Druk Zakłady Graficzne R4W „Prasa”, ul. Smolna 16.
B-98275

Julian Galaj 26)

W rodzinie Lebiody

— Nie widziałem.
— No to zapytajcie. Ja jeżdżę często, bo mam sprawę z zięciem. Z chałupy mnie juha wygania. Gospodarkę mu dalem i mnie z domu wygania. Tak to jest. Na Zachód mnie wygania. Mnie starego wygania, a sam młody, psiakrew, ogier, nie chce ruszyć się z miejsca. Tak to jest.

Lebiody zamarkotniał. Bułka z kielbasą straciła nagle cały swój smak. Lecz przelknął ją z wysiłkiem.
— A wasza córka żeniata? — dopytywał się chłop.
— Nie. W szkołach.
— Tak? — zdziwił się chłop. — Hol hol

Rozmowa między obydwu znajomymi trwała do samego odjazdu pociągu. Trwała i potem w czasie jazdy, gdyż przygodny znajomy jechał również do Warszawy. Skończyli dopiero wtedy, kiedy wyszli z wagonu. A wyszli z całą masą ludzi.

XIII

Stacho Lebiody opuściwszy ojcowy dom, zamieszkał po długim namyśle i namowach u Macieja Krówki. Zamieszkał w tym pokoju, w którym miała oje świetlica. Krówka wyciągnął spod szopy stare, żelazne łóżko. Krówkowa dała Stachowi płachtę, pierzyne i poduszki i Stacho ulokował się w nowym miejscu. Niewesoje się czuł pod spojrzzeniami trojga dzieci Krówki, ale wkrótce przestał na nie zważać, tym bardziej że i dzieciom spowszedniała jego obecność.

Zabudowania Krówki należały do jednych z lepszych w Reczycach. Dawniejsze jego budynki spalił Niemcy we wrześniu 1939 roku. Były to jedne zabudowania w Reczycach, które uległy zniszcze-

niu. Stali Niemcy w sąsiedniej wsi — Malinówku i puścili stamtąd dwa pociski zapalające. Wystarczyło. Zabudowania Krówki, stawiane na stary, ścieśniony sposób, spłonęły jak suchy stóg siana. Nie dziwnego. Koniec sierpnia i pierwsza połowa września nie widziały wtedy kropli deszczu. Wszystko było wysuszone. Drzewo, zboże, siano. Szczęście jeszcz, że od Krówki nie zajęły się zabudowania sąsiadów. Krówka postawił prowizoryczną chałupkę za Niemców, a odbudowę całości dokonał w 1945 roku. Dostał w Powiatowym Zarządzie Związku Samopomocy Chłopskiej drzewo i zwiózł je z pomocą Stacha Lebiody. Budynki stawiał sam, gdyż znał się na tym. Wyróżniały się one od innych wyglądem. Mieszkania były obszerne, okna duże, zwrócone na południe. Równoległe do chałupy ciągnęła się obora i stajnia, a dalej za nimi stodoła. Gospodarstwo Krówki przedzielały od gospodarstwa Lebiody cztery zabudowania. Lecz ponieważ zabudowania te należały do chłopów biednych (jednym z nich był Jarnota), więc odległość od Lebiody nie wynosiła więcej ponad paręset metrów. Gdy Stacho wyszedł na podwórko Krówki, miał przed sobą gospodarzkę ojca jak na dłoni. Zapatrzył się tam, zamyslił — potem zwrócił wzrok gdzieś indziej. Bliżej miał stąd do Jakuba Nieculki, gdzie mieścił się swego czasu sklep Judyńskiego i gdzie obecnie mieszkała osoba, na wspomnienie której bilo Stachowi serce żywo i radośnie. Lecz czy to było, że względu na to, że Irka jest córką Judyńskiego, w porządku? Pytanie to Stacho stawiał sobie często i nie umiał znaleźć na nie odpowiedzi.

Tymczasem sprawy Reczyc posuwały się naprzód. Zwolano gromadę. Odbyła się ona u Krówki. Zeszyły się prawie całe Reczycy. Nie braku i kilku kobiet, które dały się namówić przez Krówkę i Niedregę do przyścia na zebranie. Było też trochę młodzieży obojga płci, a między nimi Glinek Żoźny, syn członka Zarządu Koła. Przyszli i bogacze reczycy, Salek z Wronkiem.

Zebrań przewodniczył soltys Karatowicz Joa-